Adres Redakcji i Administracji: **Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.**
Cena egzempl. **25 gr.** we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.
Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9153. *Lwów, niedziela 9 marca 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna“ Spółka z ogr. odp *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Znamienny incydent w Senacie.

Otwarcie Wystawy Huculskiej. - Kradzież znaczków pocztowych wartości 300.000 zł. - Fala pożarów nawiedziła Wschodnią Małopolskę. - Cisza jako... morderczyni.

Sensacyjne szczegóły przemyskiego procesu.

NASTĘPCY MIN. CZERWIŃSKIEGO?

Warszawa, 7 marca. (Z) W kołach politycznych kolportowano dziś pogłoskę **o możliwości ustąpienia min. oświaty Czerwińskiego.** Jako ewentualni następcy wymieniani są pp. **Bonikowski, b. premjer i prof. Fryderyk Zoll z Krakowa.**

—o—

AWANS SZEFA KANC. CYW. P. PREZYDENTA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. marca (st) Dzisiejszy „Monitor Polski“ ogłasza postanowienie p. **Prezydenta,** w którem został zamianowany radca ministerjalny, pełniący obowiązki szefa kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej **dr. Adam Lisiewicz,** szefem kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej w **IV stopniu służbowym.**

—o—

HR. COUDENHOVE-CALERGI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. marca (st) Do Warszawy przybył na kilkudniowy pobyt **prezes Unji paneuropejskiej hr. Coudenhove-Calergi,** twórca i propagator **idei Stanów Zjednoczonych Europy.** Na gmachu hotelu, gdzie mieszka hr. Coudenhove-Calergi wywieszono **flagę Paneuropy.** Flaga ta jest koloru **błękitnego z czerwonym krzyżem w złotem słońcu.**



ATAK MATEK NA SZPITAL.
(Do artykułu na stronie 9-tej).

WYKOŃCZENIE BUDOWY GMACHU B. G. K.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. marca. (st). Bank Gosp. Kraj. wyasygnował na wykończenie wewnętrzne i zewnętrzne **nowego gmachu w Warszawie** kwotę **6 miljonów zł.** Gmach ten, który wraz z urządzeniem wewnętrznem kosztować będzie **około 13 milj. zł.,** ma być wykończony **z końcem br.**

—o—

ILOŚĆ ZAPROTESTOWANYCH WEKSLI W BANKU POLSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7. marca. (st). Według tymczasowych zestawień **odsetek protestowanych weksli w Banku Polskim** w miesiącu lutym wynosił **5.92% wobec 6.12% w styczniu.** Spadek ten nie jest jednak powodem **polepszenia sytuacji na rynku kredytowym,** — świadczy jedynie o tem, że **Bank Polski nie przyjmował w lutym weksli od klijentów,** którzy wskutek **niewykupienia weksli płatnych** w styczniu, znaleźli się **na czarnej liście.** Ogółem **zaprotestowano w lutym w centrali** i oddziałach **Banku Polskiego 45.390 sztuk weksli.** Branża włókiennicza jest i tym razem **na czele pod względem ilości i sumy weksli protestowanych.**

Zrobiliśmy swoje.

Lwów, 8 marca.

Był czas, dość niedawny, aby go zachować w świeżej pamięci, gdy „Gazeta Poranna“, **jedyna z dzienników polskich, rozpoczęła** zdecydowaną akcję w sprawie samorządu w Małopolsce Wschodniej. Sytuacja wówczas przedstawiała się w ten sposób, że zagadnienie powyższe było przedmiotem obrad komisji administracyjnej, a podstawę dyskusji tworzył **lewicowy projekt ordynacji wyborczej,** przewidujący mechaniczne rozciągnięcie zasad samorządowych, obowiązujących w województwach b. Królestwa, na nasz teren. Przeciw projektowi takiemu podnieśliśmy **kategoryczny sprzeciw,** uzasadniając go zarówno ujemnemi doświadczeniami, poczynionemi gdzieindziej, jak też **specjalną konfiguracją stosunków politycznych i społecznych** w Małopolsce Wschodniej. Staraliśmy się wedle sił **zainteresować społeczeństwo** i działające na gruncie lokalnym polskie grupy polityczne grożącem nam niebezpieczeństwem, skłonić je do kontrakcji przeciw doktrynerskim zapędom lewicy i do **żywszej czujności** o interes polskiego społeczeństwa kresów południowo - wschodnich. Przedewszystkiem zaś apelowaliśmy do Bezp. Bloku, w którym na tle obojętności w rzeczach samorządu wciąż jeszcze pokutował ów **szczególny aksjomat o ludności polskiej, która nie potrzebuje opieki.**

Na rękę tym naszym usiłowaniom poszła **delegacja obywatelstwa lwowskiego,** interwenjując 7 ub. m. u centralnych czynników rządowych w trzech kierunkach: przeciw mechanicznemu stosowaniu ustaw centralnych w Małopolsce Wsch., przeciw ograniczaniu pełnomocnictw sejmowych dla Prezydenta Rzplitej w sprawie nowelizacji statutu lwowskiego i wreszcie za tymczasowym restytuowaniem lwowskiego samorządu.

Wystąpienie tej delegacji było **pierwszym głosem,** podniesionym publicznie, pierwszym **wyłomem w atmosferze milczenia,** otaczającej obrady komisji administracyjnej. Mimo, że z pewnych stron starano się tę interwencję ocenić ujemnie, lub nawet wykpić, nie da się zaprzeczyć, że **osiągnęła ona wydatny rezultat.** Dowodzi tego **chronologiczny przebieg wypadków,** otwarty właśnie z dniem 7 lutego. W trzy dni później wydaje grupa posłów i senatorów BBWR z Małopolski Wschodniej swą **deklarację,** wprawdzie w układzie wadliwą, ale **po raz pierwszy poruszającą sprawę samorządu i odpowiedzialności za jego losy.** 20 lutego na posiedzeniu komisji administracyjnej pos. Stroński nie mówi już o zbędności wszelkiej ochrony interesów polskich na kresach, lecz przeciwnie — zastrzega się przeciw „ukrócaniu praw ludności polskiej“. Jeszcze wyraźniej występuje ten postulat, **przez nas i przez delegację lwowską wysunięty,** na zjeździe samorządowym BBWR we Lwowie 3 b. m., gdzie stwierdzono, że **„prawa ludności polskiej, które ona krwią własną wywalczyła na tym terenie, nie mogą być naruszone“.**

Równocześnie budzą się i **inne stronnictwa.** Chrześc. Demokracja układa i wysyła 17 lutego swój protest przeciw projektowi lewicy. Stronnictwo Narodowe organizuje wiece we Lwowie i na prowincji, a ich rezolucje **również podkreślają odrębność warunków lokalnych** i konieczność przystosowania do nich przyszłych ustaw samorządowych. Wśród społeczeństwa **budzi się uśpiona czujność;** podnosi się słuszny protest przeciw narzucaniu nam nieodpowiednich praw i urządzeń i przeciw decydowaniu o sprawach tak doniosłych **bez wysłuchania i uwzględnienia opinji zainteresowanej ludności.**

W ten sposób cel naszej inicjatywy został spełniony. Dalsze koleje jej zależeć będą oczywiście od tego, o ile wytrwałą i konsekwentną okaże się reakcja społeczeństwa, o ile ono nadal **wywierać zechce swój nacisk** na czynniki polityczne i ustawodawcze.

W samej komisji administracyjnej zwyciężyła zasada niekrępowania dekretu Prezydenta Rzplitej, zawierającego nowy statut Lwowa, **żadnemi ograniczeniami.** Oznacza to **spełnienie drugiego postulatu,** wysuniętego przez obywatelstwo lwowskie.

Bez wyniku pozostał jedynie **trzeci postulat** delegacji lwowskiej, dotyczący tymczasowej restytucji samorządu lwowskiego. Tutaj sprawa **zabłądziła na tory, nieprzewidziane w żadnym rozkładzie jazdy.** Jak wiadomo —z końcem grudnia ub. roku doręczony został stronom wyrok N. T. A., uchylający decyzję lwowskiego Urzędu wojewódzkiego. Ustawa nakłada na zasądzoną władzę administracyjną **obowiązek wykonania wyroku w nieprzekraczalnym terminie dni 30.** Mimo jednak, że od terminu tego upłynął dalszy miesiąc z dokładką, **wyrok wykonany nie został.** Jedynie w sposób nieoficjalny wyrażona została opinja Województwa, idąca w tym kierunku, że wobec toczących się obrad samorządowych komisji administracyjnej **wydanie nowej decyzji jest zbędne.**

Nie trzeba chyba tłumaczyć, że takie stanowisko, nieprzewidziane przez żadną ustawę, lecz **wyraźnie sprzeczne z nią, nie da się utrzymać.** Jest „interpretacją“ gorszą od tej, która spowodowała rozwiązanie samorządu lwowskiego, bo gdy tamta bodaj usiłowała zachować pozory legalności, **ta nie krępuje się niczem.**

Tutaj znów pokazuje się, **jak dalece słuszność była po stronie delegacji obywatelstwa lwowskiego** skoro nieuwzględnienie jej postulatu doprowadza do tak pożałowania godnych wyników. Czyżby wyroki N. T. A. były aktami, które w pewnych wypadkach **wolno ignorować?**

A. N.

Będzie, czy nie będzie votum nieufności?

DECYDUJĄCY ATAK NA MIN. PRYSTORA NIE ZOSTAŁ JESZCZE POSTANOWIONY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. (Z) Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu mają być rozpatrywane **wnioski komisji i podkomisji w sprawie Kas Chorych.** W związku z tem krążą pogłoski o ewentualności zgłoszenia przez PPS **votum nieufności dla min. Prystora.** Jak dotąd sprawa ta **nie została uzgodniona w łonie socjalistów,** którzy również narazie **nie mogą zorjentować się dokładnie w możliwościach poparcia ze strony ugrupowań Izby.** Sprawa ta jednak nie budzi **specjalnego zainteresowania. — Premjer Bartel** odbywa w dalszym ciągu **narady gospodarcze.** W sprawach **gospodarczych i finansowych leży punkt ciężkości sytuacji gospodarczej i politycznej państwa.**

Uruchomienie kredytów dla rolnictwa.

ŹRÓDŁEM — 65 MILJ. POŻYCZKA ZAGRANICZNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. marca. (Z). Państwowy Bank Rolny wydał wczoraj wszystkim swym oddziałom **polecenie uruchomienia kredytu dla rolnictwa z pożyczki, uzyskanej przed kilku dniami za granicą.**

Pożyczka ta w sumie **65 milj. zł.** udzielona Bankowi Rolnemu **na okres 6 mies.** z prawami **prolongaty na dalsze 3 mies.** będzie obrócona **całkowicie na potrzeby związane z podniesieniem produkcji rolnictwa.** Znaczna część tej pożyczki przeznaczona jest przedewszystkiem na **kredytowanie zakupów nawozów sztucznych** przez rolnicze organizacje **współdzielcze i samorządowe,** przyczem w r. b. akcja ta przeprowadzona będzie **w ramach istotnego zapotrzebowania.** Ponadto część kredytu zużyta będzie na popieranie **zakupu doborowego ziarna do siewu.** Pewna część kredytu będzie również obrócona **na paszę,** mającej duże znaczenie **dla rozwoju i racjonalizacji hodowli.** Organizacje i spółdzielnie, zaciągające obecnie pożyczki z tytułu tych kredytów są uprzedzone, że Bank Rolny analogicznie do lat poprzednich **płaci pożyczkę tę w ściśle ustalonym terminie,** to też organizacje te muszą być przygotowane **do punktualnego spłacania ze swej strony zaciągniętych zobowiązań.**

Przewodniczącym sejmowej komisji spraw zagranicznych

WYBRANO POSŁA TARGOWSKIEGO.

Warszawa, 7. marca. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu **sejmowej komisji spraw zagranicznych,** pod przewodnictwem posła **Niedziałkowskiego,** wyrażono na wstępie **podziękowanie za dotychczasową działalność** b. przewodniczącemu tej komisji **Radziwiłłowi.**

Zgodnie ze zgłoszoną przez B. B. W. R. **kandydaturą,** wybrano na przewodniczącego komisji posła **Targowskiego** (BB).

Po referacie posła **Czapińskiego** (PPS) przyjęto **projekt ustawy o ratyfikacji układu handlowego i nawigacyjnego między Polską a Łotwą.**

Zgodnie ze zgłoszonym przez sen. **Kosmowską** (BB) na poprzedniem posiedzeniu wnioskiem, uchwalono **wysłać depeszę gratulacyjną do Prezydenta Republiki czechosłowackiej T. Masaryka,** z okazji 80-lecia jego urodzin. Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji **nad expose ministra spraw zagranicznych.**

Dłuższe przemówienie wygłosił poseł **J. Dąbski** (Str. Chł.), zaznaczając, że pokojowa polityka Polski bedzie **zawsze mogła liczyć na poparcie.** Zdaniem mówcy, błędy Locarna nie zostały dotychczas naprawione. **Z konferencji haskiej wyszliśmy z pustymi rękami,** gdyż nie osiągnęliśmy **zrównania bezpieczeństwa granic na wschodzie i zachodzie oraz gwarancji ewakuacji Nadrenji.** Układ warszawski **z Niemcami — zdaniem mówcy — budzi niepokój, gdyż dał uprzywilejowanie żywiołowi niemieckiemu, krzywdząc polskiego chłopa.** W dalszym ciągu mówca domaga się wzmożenia **opieki nad emigracją.** wreszcie podkreśla, że nie można osiągnąć skutków w polityce zagranicznej, dopóki panować będą **obecne wewnętrzne stosunki w Polsce.**

Dalszą dyskusję odroczono do **następnego posiedzenia.**

—o—

CHŁODNE I MOKRE PRZEDWIOŚNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta),

Warszawa, 7 marca. (Z) Po wczorajszej odwilży popołudniowej dziś w nocy powietrze ponownie się ochłodziło. przyczyną tego był **niewielki wyż barometryczny, który przeszedł nad Polską, powodując lekkie przymrozki. W górach spadł świeży śnieg,** pokrywając 15 cm. warstwą **zczerniałe od promieni słońca wzgórza.** W Zakopanem — 9 stopni, z zachodu ciągnie ku Polsce **niewielki niż barometryczny, który przyniesie opady śnieżne lub śnieg z deszczem i ocieplenie do plus 7 stopni.** Ogółem sytuacja barometyczna wskazuje na to, że t. zw. **przedwiośnie będzie w roku bieżącym długie chłodne i obfite w opady.** Po suchej bezśnieżnej, łagodnej zimie trwać będzie przez czas dłuższy **pogoda chłodna i wietrzna, obfitująca w opady.**

Znamienny incydent w Senacie.

Premjer Bar'e', min. Józewski i Połczyński opuszczają salę obrad.

Warszawa, 7 marca. (PAT.) Na dzisiejszem **plenarnem posiedzeniu Senatu przystąpiono do dyskusji ogólnej nad preliminarzem budżetowym.**

W dyskusji pierwszy zabrał głos **senator Körner** (K. Żyd.), stwierdzając między innymi, że **dochody w budżecie są wyższe, pomimo złej sytuacji gospodarczej.** Mówca wskazuje na zwiększające się **ciężary podatkowe w związku z powstawaniem przedsiębiorstw państwowych,** domaga się zasiłków **nietylko dla rolnictwa, lecz także na drobny przemysł i rzemiosło.**

Senator **Kopciński** (PPS) krytykuje obecny **system rządów pomajowych,** oświadczając, że klub jego głosować będzie **za budżetem.**

Senator **Hasbach** (Kl. Niem.) omawia **kryzys gospodarczy,** krytykuje politykę Rządu, w szczególności w stosunku **do mniejszości niemieckiej.**

Sen. **Thulie** (ChD) oświadcza w imieniu klubu, że głosować będzie za budżetem, ubolewa, że nie znalazły się pieniądze **na podwyższenie poborów urzędniczych** i wnosi rezolucję, wzywającą Rząd, aby przy rozdziale mandatów kolonjalnych w Lidze Narodów, starał się uzyskać **kolonje dla Polski.**

Sen. **Kulerski** (Piast) uważa budżet **za nierealny,** apelując do Rządu o niewyzyskiwanie uchwalonych kredytów, **ale o oszczędność.** Mówca krytykuje działalność wojewody pomorskiego i wyraża się **krytycznie o umowie likwidacyjnej z Niemcami.**

Po przemówieniu sen. Kulerskiego zarządzono przerwę do godziny 16-tej.

U[illegible]czenie p[illegible]ez. Masaryka.

Na posiedzeniu **popołudniowem** zabrał głos Marszałek Senatu **Szymański,** oświadczając, co następuje: „Dziś cały bratni i zaprzyjaźniony z nami naród sąsiedzki **czci 80-lecie swego wielkiego człowieka,** Prezydenta Republiki Czechosłowackiej, **Prezydenta Masaryka.** — Senat Rzeczypospolitej **przyłącza się w uczuciach najgorętszych uczczenia tego uczciwego przyjaciela Polaków** i w Jego osobie łączy **jak najlepsze życzenia i dla bratniego narodu czechosłowackiego.** W imieniu Senatu — oświadcza Marszałek — **wysłałem telegram następującej treści:** Senat Rzeczypospolitej Polskiej, w dniu jubileuszu wielkiego patrjoty, Prezydenta Rzeczypospolitej **czechosłowackiej, p. Prezydenta Tomasza Masaryka,** przesyła Mu życzenia **długich jeszcze lat pracy na rzecz zaprzyjaźnionego z nami narodu.**

Następnie poświęcił p. Marszałek Szymański kilka słów **życiu i czynom Prezydenta Masaryka,** kończąc okrzykiem: **„Niech żyje długie lata Prezydent T[illegible]masz Masaryk“,** co Izba przyjęła hucznymi oklaskami.

Niefortunny występ.

Następnie przystąpiono do dalszych rozpraw budżetowych. Pierwszy przemawiał **senator Szafranek** (Str. Chł.), który **bardzo ostro krytykował obecny system rządów,** między innymi mówca użył takiego określenia, **„takim systemem panowie wojskowi i profesorowie rządzić nie można, bo państwo, to nie wasz folwark dochodowy“.**

Premier **prof. Bartel,** z ław rządowy chodrzekł: **„Co to znaczy folwark dochodowy?... do kogo się to odnosi? — protestuję przeciwko temu!“**

Sen. Szafranek odpowiada: **„Nie do Pana“.**

Wówczas **prof. Bartel,** uderzając w pulpit, oświadcza: **„Mówi pan o Rządzie, protestuję przeciwko temu!“**

W tej chwili, obecni na sali ministrowie: **premier Bartel, minister Józewski, Janta Połczyński oraz wiceminister Wysocki, powstają z miejsc i opuszczają salę obrad.**

Marszałek **Szymański,** zabrawszy głos, oświadcza, co następuje:

Każdemu z p. senatorów **przysługuje prawo krytykowania Rządu,** ale nie wolno wyrażać się o Rządzie, lub ministrach, **jak to uczynił sen. Szafranek,** porównując państwo z **folwarkiem dochodowym,** co nie licuje z **powagą Izby.** Dlatego przywołuję **go do porządku.**

Sen. **Szujski,** nawiązując do oświadczenia **posła Horbaczewskiego,** uważa, iż należy znaleść **inne** określenie dla **obecnego stanu** i zamiast terminu **„dyktatura“,** powinno się to nazywać **„autorytet Marszałka Piłsudskiego“.** Przyczyną obecnego kryzysu jest brak zaufania **do naszego ustawodawstwa.** Konieczna jest więc **zmiana konstyt**[illegible].

Sen. Gliwic uważa obecny okres za konjunkturalny a nie strukturalny. Okres ten **nie naruszy naszej waluty.** Mówca oświadcza się **za wyodrębnieniem i komercjalizacją wszystkich przedsiębiorstw państwowych.**

Sen. **Januszewski** (Wyzw.) zarzuca Sejmowi, że nie dość energicznie zdążał do **wyjaśnienia i stabilizacji sprawy zajść w Sejmie 31. X. ub. roku.** Mimo tej nieokreślonej sytuacji, klub mówcy głosować będzie **za budżetem.** Na tem zakończono rozprawę ogólną, poczem przystąpiono **do dyskusji szczegółowej.**

Sen. **Kłuszyńska** (PPS.) zreferowała budżety: Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu oraz budżet N. I. K., proponując przyjęcie tych budżetów bez zmian. Na tem posiedzenie zakończono. Następne posiedzenie odbędzie się **jutro, o godz. 10. rano.** Na porządku dziennym budżety: **ministra rolnictwa, reform rolnych i robót publicznych.**

Projekt nowej ustawy o ubezpieczeniu społecznem

przewiduje szereg doniosłych inowacyj.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 8 marca (Z) Wkrótce wpłynie do laski marszałkowskiej opracowany przez Min. pracy **projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem.** Projekt ten znajduje się obecnie **w fazie ostatecznego uzgodnienia między poszczególnemi Ministerstwami,** poczem wniesiony będzie **na Radę Min.**

Ustawa ta posiada **doniosłe znaczenie socjalne, albowiem normuje nieuregulowane dotychczas zagadnienie ubezpieczeń na wypadek choroby lub macierzyństwa,** dalej na **wypadek niezdolności zarobkowania lub śmierci osoby ubezpieczonej,** wskutek wypadku lub wreszcie **choroby zawodowej.** Projekt tej ustawy zastąpi ustawę, **wycofaną przez rząd z Sejmu w maju ub. r.**

W porównaniu z projektem pierwotnym ustawa zawiera **szereg zmian o charakterze zasadniczym.** Przedewszystkiem projektowana **organizacja ubezpieczenia robotniczego** będzie według ustawy **ściślej zespolona z organizacją ubezpieczenia pracowników umysłowych.** W poprzednim projekcie przewidywnao odrębną **organizację dla ubezpieczenia pracowników umysłowych.** Nowy projekt idzie **znacznie dalej,** przewiduje bowiem **wspólne podstawy organizacji w postaci kasy ubezpieczeń społecznych,** przyczem pracownikom umysłowym zapewniona będzie **reprezentacja odpowiednia,** następnie **odrębne zakłady ubezpieczenia długoterminowego** dla robotników i pracowników **umysłowych,** oraz **wspólna izba ubezpieczeń.**

Izba ubezpieczeń odgrywać będzie **wielką rolę,** albowiem powołana jest **do koordynowania pracy** na terenie całego państwa, tudzież **uzupełnia działalność wszystkich instytucyj ubezpieczeniowych.** Izba prowadzi również **wspólną działalność leczniczo-inwestycyjną i propagandową.**

Nowa ustawa wprowadza **zmiany do ustroju instytucyj ubezpieczeniowych,** które nie naruszają zasady **samorządu tych instytucyj,** ale jednocześnie wprowadzają **dokładne rozgra-**

Na cele budowlane

NIE BĘDZIE PEŁNEGO POKRYCIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. marca. (Z). Według obliczeń prezesa PKO. tegoroczne zapotrzebowanie kredytów **na cele budowlane** dosięga sumy **265 milj. zł.** Z dokładnego obrachunku wynika, że na poczet zapotrzebowania wpłynie **ze źródeł publicznych z dotacji skarbu państwa, z funduszów ubezpieczeniowych, oraz z kas oszczędności maksymalnie 100 milj. zł.** Sum wyższych organizm finansowy państwa **nie jest w stanie dostarczyć.** Bezpośrednio we własnym zakresie dla własnych potrzeb rząd preliminował w budżecie na r. 1930/31 **sumę 38 milj. zł.**

Rezygnacja dr. Schachta

Z POWODU NEGATYWNEGO USTOSUNKOWANIA SIĘ DO HASKICH UMÓW.

Berlin, 7. marca. (PAT.) Prezydent Banku Rzeszy **dr. Schacht,** na posiedzeniu Rady nadzorczej, **zgłosił rezygnację ze stanowiska prezydenta Banku i oznajmił, że poczynił** już **odpowiednie kroki, celem rozwiązania swego stosunku służbowego.** Jako powód swego ustąpienia **podał negatywne ustosunkowanie się do umowy haskiej. Równocześnie dr.** Schacht oznajmił, **iż pozostanie na swym urzędzie tak długo, aż powzięta zostanie decyzja w sprawie jego następcy.**

Berlin, 7. marca. (PAT.) Wiadomość **o ustąpieniu dra Schachta wywołała na giełdzie berlińskiej wielkie wrażenie.** W ciągu przedpołudnia notowano **spadek kursów poszczególnych papierów od 6 do 8 punktów.**

—o—

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszej nieodżałowanej siostrzenicy śp. Irenie Sokalukównej, urzędniczce Rady Powiatowej, a mianowicie W. P. Otawskiemu, Dyrektorowi Składnicy Kółek Roln., W. P. A. Trentowi, Instruktorowi Rolniczemu Rady Powiatowej, W. P. Sozańskiemu, Dyr. Spółdzielni M. T. R. i W. P. Szusterowi ze Lwowa, W. P. Janowi Siwickiemu, Kierownikowi biura W. D. M. T. R., W. P. Piotrowskiemu, Inspektorowi Leśnictwa składa tą drogą szczere „Bóg zapłać“

2514 **Rodzina.**

niczenia i racjonalny podział kompetencji organów ustawodawczych i wykonawczych. Podkreślić należy, że fachowemu czynnikowi **lekarskiemu** pozostawiono **odpowiedni wpływ** na sprawy dotyczące **lecznictwa instytucji ubezpieczeniowej.** — Kompetencje władzy **nadzorczej** w zakresie **gospodarki finansowej** zostały **wzmocnione.** Wzmocniono również kompetencje **władzy nadzorczej w zakresie działalności inwestycyjnej.** Wiek uprawniający **do pobierania rent starczych** został obniżony **z 65 na 60 lat życia.** W końcu ustawa wzmacnia **podstawę finansową ubezpieczeń** w zakresie zabezpieczenia **wypłaty przyszłych świadczeń.**

—o—

Z SEJMOWEJ KOMISJI ROLNEJ.

Warszawa, 7. marca (PAT) Dziś, na posiedzeniu sejmowej komisji rolnej, pod przewodnictwem **posła Łuckiego** (Kl. Ukr.), **poseł Langer** (Wyzw.) referował **projekt ustawy o zmianie pozycji taryfy celnej na tłuszcze zwierzęce.**

W dyskusji zabierali głos: minister rolnictwa **Janta Połczyński** oraz przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu **Frankowski.**

Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Celem tego projektu ustawy jest **zahamowanie nadmiernego importu amerykańskiej słoniny i tłuszczów zwierzęcych.**

Z kolei przystąpiono do dyskusji nad **planem doraźnej pomocy dla rolnictwa,** opracowanym przez Rząd.

W dyskusji zabierali głos posłowie **Fiałkowski i Pluta.** Dyskusję odroczono do następnego posiedzenia.

—o—

KTO STAŁ SIĘ PRZEZ NOC KREZUSEM?

Warszawa. 7. marca (AW) Na dzisiejszem ciągnieniu Państw. Loterji Klas. padły **większe wygrane na następujące numery:** 25.000 zł. — nr. **48.053, 144.693,** 20.000 zł. nr. **59.355, 78.420, 193.147,** 15.000 zł. nr. **58.562, 122.796,** 10.000 zł. nr. **141.216, 155.428, 29.844, 72.728,** 5.000 zł. nr. **32.624, 59.225, 166.832, 32.624, 57.220, 165.521, 181.893,** 3.000 zł. nr. **35.005, 44.076, 48.814, 51.637, 53.364, 144.557, 150.231, 151.201, 162.039, 181.973, 190.112,** 2.000 zł. nr. **27.350, 34.850, 102.881, 104.507, 106.758, 135.753, 142.011, 155.378, 185.532, 197.315, 208.858.**

———

PIERWSZA KLASA ZNIKNIE Z NIEKTÓRYCH SZLAKÓW.

Warszawa, 7. marca. (st). W najbliższym czasie Min. komunikacji zarządzi **zniesienie w pociągach dalekobieżnych 4 kl.** Klasy te kursują jedynie na terenie **Poznańskiego.** Co się tyczy zapowiedzianego zniesienia **wagonów I. kl.,** to minister komunikacji upoważniony jest na mocy odnośnych przepisów **do skasowania kursowania wagonów kl. I.** na przestrzeni **niezbyt odległej,** o ile doświadczenie wykazuje, że pasażerowie na tych szlakach **z przedziału I. kl. nie korzystają.**

Opuszczone zdanie.

w wydrukowanem onegdaj sprawozdaniu po słowach: „Bardzo łagodna zima tegoroczna pozwala oczekiwać pięknej wiosny i upalnego lata“, opuszczono przez omyłkę następujące zdanie: (Uwaga zecera: Polecam przeto gorąco naszym pięknym czytelniczkom krem Venus, który usuwa radykalnie piegi, Ekstkans proszek zapobiegający poceniu i usuwający przykry zapach potu, oraz Arago znany od 50 lat płyn do wyniszczenia odcisków (nagniotków),

Jeden głos zadecydował

o wyborze p. Putka.

PRZEWODNICZĄCYM SEJMOWEJ KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

Warszawa, 7. marca. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu **sejmowej komisji administracyjnej,** pod przewodnictwem posła **Dębskiego** (Kl. Narod.), przed przystąpieniem do wyboru przewodniczącego, poseł Cieplak (BB) w imieniu klubu BBWR złożył oświadczenie, podkreślając, że klub ten ma pełne zaufanie do osoby dotychczasowego przewodniczącego komisji posła Polakiewicza a głosowanie, wyrażające mu votum nieufności uważane być musi za **demonstrację polityczną.** Mówca w imieniu klubu BB **przedstawia kandydaturę na przewodniczącego** w osobie **posła Polakiewicza.**

W głosowaniu poseł **Putek otrzymał 14 głosów, poseł Polakiewicz 13.** Jedna kartka była pusta. Posłowie **Klubu Narodowego wstrzymali się od głosowania.**

Poseł Hołyński (BB) podkreśla, że wybory **nie dały rezultatu, albowiem wymagana bezwzględna większość wynosi 16 głosów, a tymczasem poseł Putek otrzymał 14.**

Przew. poseł **Dębski** odroczył posiedzenie, **celem udania się do Marszałka Sejmu Daszyńskiego** dla wyjaśnienia sprawy.

Po konferencji z Marszałkiem Sejmu, poseł Dębski oznajmia, iż zgodnie z regulaminem, głosy **nieważne odrzuca się,** wobec czego uznaje za ważny wybór przewodniczącego, **posła Putka za ważny.**

Poseł **Sobolewski (BB) stawia wniosek o votum nieufności dla przewodniczącego posła Putka.**

Na popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji **administracyjnej** przed rozpoczęciem obrad przedstawiciel BB. wniósł **szereg zapytań i wniosków,** dotyczących **porządku obrad.**

Przewodniczący komisji zajął stanowisko, że **posiedzenie popołudniowe jest dalszym ciągiem posiedzenia przedpołudniowego.** Wyraził to wniosek posła **Ciołkosza** dla podjęcia rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy o **radach powiatowych.** Natomiast poseł **Sobolewski** (BB) wniósł o uznanie, że posiedzenie popołudniowe jest **posiedzeniem nowem,** na którem należy w pierwszym punkcie **wstawić wniosek o głosowanie nad votum nieufności dla przewodniczącego.**

W głosowaniu za wnioskiem posła Ciołkosza padło **głosów 13,** za wnioskiem posła Sobolewskiego **głosów 15.**

Wobec wyniku głosowania przewodniczący **posiedzenie zamknął,** wyznaczając **następne na jutro, godz. 11. przedpołudniem** z pierwszym punktem porządku dziennego głosowanie **o votum nieufności dla przewodniczącego posła Putka** i projektem ustawy **o radach powiatowych.**

Niema zwycięstwa bez ryzyka.

W PRZEDDZIEŃ WOJNY GHANDIEGO Z ANGLJĄ.

Ahmedabad, 7. marca (PAT) W zakończeniu swego memorandum Ghandi **oświadcza, że nie występuje bynajmniej z groźbą,** a spełnia jedynie **swój święty obowiązek.** Ghandi przyznaje otwarcie, że decyduje się **na szerokie ryzyko,** jednakże **zwycięstwo w walce o prawdę nie będzie nigdy osiągnięte bez ryzyka,** często **bardzo poważnego.** Możecie pokrzyżować moje zamiary, aresztując mnie. Spodziewam się jednak, że tysiące moich zwolenników będzie prowadzić dalej moją pracę.

New Delhy, 7. marca (PAT) W liście, **będącym krótką odpowiedzią na memorandum Ghandiego,** wicekról Indji zaznacza, między innymi, że **z ubolewaniem dowiedział się, że Ghandi myśli o takiej metodzie działania, która wyraźnie doprowadzić może do naruszenia prawa i zagrożenia porządkowi publicznemu.**

Prześladowania religijne w Polsce

ZRODZIŁY SIĘ W IMAGINACJI ANGIELSKIEJ.

Londyn, 7 marca. (AW) Na ostatniem posiedzeniu **Izby Gmin** deputowany **Thirtle** zapytał sekretarza stanu s. zagr., czy rząd otrzymał już **informacje** od ambasadora brytyjskiego o **prześladowaniu cerkwi prawosławnej w Polsce (?).** Henderson odpowiedział, że oczekuje w tej sprawie **relacji ambasadora angielskiego w Polsce.**

—o—

Podziękowanie.

Czcigodnemu i Zacnemu Panu Drowi Franciszkowi Mehrerowi za dokonanie trudnej operacji przy przewlekłej i beznadziejnej chorobie nerek i za iście ojcowską, bezinteresowną opiekę w czasie choroby, tudzież Jego asystentowi Panu Drowi Rappaportowi za pomoc przy operacji i opatrunki i Oddziałowi Chirurgicznemu Okr. Zw. Kas Chorych za troskliwą opiekę po operacji składam serdeczne podziękowanie.

Karol Blumhoff
Frampol. woj. Lubelskie.

KONFERENCJA WĘGLOWA ODROCZONA.

Londyn, 6 marca. (AW) Konferencja węglowa **polsko - angielska,** która miała rozpocząć się w dniu 7 bm. w Londynie, **została odroczona,** gdyż rozprawy nad bill'em węglowym w parlamencie angielskim nie są jeszcze zakończone.

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA W SĄDOWNICTWIE.

Warszawa, 7. marca (st) P. Prezydent zamianował prezesem sądu okręgowego w Wilnie **Kazimierza Bzowskiego,** prezesem sądu apelacyjnego w Wilnie; sędziego sądu okręgowego w Rzeszowie **Bronisława Eustachiewicza** wiceprezesem tegoż sądu okręgowego; sędziego okręgowego śledczego w Nowym Sączu **dra Władysława Skulskiego,** sędzią sądu okręgowego w Nowym Sączu; sędziego sądu powiatowego w Sanoku **Jana Wójcika,** sędzią sądu okręgowego w Sanoku; egzaminowanego aplikanta sądowego w okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie **Stefana Wecherzyńskiego,** sędzią sądu powiatowego w **Rawie Ruskiej;** egz. aplikanta sądowego w okręgu sądu apelacyjnego we Lwowie **Marjana Wiśniowskiego,** sędzią sądu powiatowego w Turce; sędziego sądu powiatowego w Dobhobyczu **dra Marcelego Nicka** przeniósł na stanowisko sędziego sądu powiatowego w Cieszanowie. W stan spoczynku przeszedł sędzia powiatowy w Wiśniowcu **Bronisław Baczyński.**

SPRAWA POLSKO - LITEWSKIEGO TRANZYTU.

Warszawa, 7 marca. (Z) W związku z obradami **nad zagadnieniem tranzytu polsko - litewskiego** do Genewy wyjechał naczelnik wydziału wschodniego MSZ **Hołówko.** Równocześnie do Genewy został wysłany **raport bawiącego niedawno w Warszawie przedstawiciela Ligi Narodów,** w sprawie tranzytu polsko - litewskiego **i spraw komunikacyjnych.** Rokowania te będą dalszym ciągiem rokowań, które były prowadzone swego czasu **przez delegatów polskich w Kownie z dyr. Szumlakowskim na czele.**

———

ZNÓW ZAMACH BOMBOWY W JUGOSŁAWJI.

Białogród, 7. marca (PAT) Agencja Avala donosi, że **wczoraj wieczorem około godz. 20. dwaj nieznani sprawcy rzucili bombę przed kawiarnią Donarstowicza,** w miejscowości **Kriva Polanka,** oddalonej o 12 km. **od granicy bułgarskiej.** Znajdujący się w pobliżu policjant rozpoczął pościg, lecz **został lekko raniony przez uciekających.** Zaalarmowani strzałami żandarmi poczęli również ścigać uciekających, którzy uciekali w kierunku granicy bułgarskiej. **Pościg nie wydał rezultatu.** Około godz. 2 w nocy na przedmieściu Krivej Polanki **wybuchła maszyna piekielna,** nie wyrządzając **jednak żadnych szkód.** Zważywszy, że maszyna piekielna wybuchła dokładnie na drodze, **którą uciekali sprawcy zamachu,** należy przypuszczać, że maszyna została **podłożona przez tych samych ludzi.**

—o—

ZŁOTY NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ.

Berlin, 7 marca. (AW) W związku z oczekiwanem parafowaniem traktatu handlowego **polsko - niemieckiego,** nastąpi w najbliższych dniach **urzędowe notowanie złotego na giełdzie berlińskiej,** które dotąd odbywało się **półoficjalnie przez specjalną komisję.** Tutejsze sfery zainteresowane w związku z dość wielkiemi **obrotami złotego w Berlinie,** z zadowoleniem przyjęły do wiadomości zamierzenie giełdy berlińskiej.

—o—

OBNIŻENIE STOPY DYSKONTOWEJ W NIEMCZECH.

Berlin, 7 marca. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rada naczelna Banku Rzeszy powzięła uchwałę, **obniżającą od dnia 8 marca br. stopę dyskontową z 6 proc. na 5 i pół proc., lombardową z 7 na 6 i pół proc.**



CZŁONKOWIE TRYBUNAŁU. ŁAWA PRZYSIĘGŁYCH.

Trzeci dzień procesu przemyskiego

Samobójczyni z rękoma złożonemi na brzuchu...

Scysja między obroną a prokuratorem.

(TELEFONEM OD NASZEGO SPECJALNEGO SPRAWOZDAWCY.)

Przemyśl, 7. marca. (HB) Dzisiejszą rozprawę przedpołudniową wypełniły w dalszym ciągu **zeznania wczorajszego świadka komendanta posterunku w Skwarzawie Jana Grydziuka.** Świadek ten dosłownie wysysany przez prokuratora, zastępców strony poszkodowanej i obrońcę oskarżonego, **udzielił conajmniej tysiąc odpowiedzi na grad pytań, który sypał się na niego od godz. 9 do 1 w południe.** Świadek ten odpowiedziami swemi zadowolił i prokuratora i obronę.

Z czyich ust padło poraz pierwszy słowo „samobójstwo“?

Prok.: Wczoraj skończyliśmy na tem, że pytałem się pana, z czyich ust padło po raz pierwszy **słowo „samobójstwo“**. Powiedział pan, że to **wyszło od Rylskiego, a jakie podał panu motywy?**



Prokurator Dr. PROHASKA.

Św.: Mówił, że **żona chciała go nastraszyć,** że już kilka razy mu to mówiła i że **kilka razy próbowała do ucha strzelać.** Skarżyła mu się, że **czuje się osłabiona i zdenerwowana.** M. i. skarżyła się na dawne pożycie małżeńskie, jak również wyrażała się przed mężem, że i **obecne nie jest ono lepsze, przyczem kilkakrotnie symulowała omdlenie.**

Prok.: Czy pan pytał się Rylskiego, skąd wie, że chciała go tylko nastraszyć, a nie popełnić samobójstwo?

Św.: Odpowiedział, że w ostatnich dniach była między nimi zgoda, była tylko smutna i zamyślona.

Prok.: Ale bezpośredniej przyczyny nie było do tego kroku?

Św.: Właśnie dlatego prowadziłem dalej dochodzenia.

Prok.: Czy pytał się pan oskarżonego, dlaczego nie zabezpieczył rewolweru?

Św.: Owszem, odpowiedział mi, że **ludzie, którzy odgrażają się samobójstwem, nigdy je nie popełniają.**

Prok.: Czy nie przyszło panu na myśl zapytać Rylskiego, czy ze względu **na jego osobiste niebezpieczeństwo** nie należało zabezpieczyć rewolweru, skoro — jak twierdził — **żona cierpiała na zaburzenia umysłu.**

Św.: Nie pytałem o to.

Prok.: Czy pan zrobił doniesienie przeciwko Rylskiemu **o zbrodnię z par. 335** względnie o zaniedbanie zabezpieczenia broni?

Św.: Nie, ja tylko o tem wszystkiem opowiedziałem panu sędziemu śledczemu.

Prok.: Czy w pierwszem stadjum sprawy był pan pewny, że to samobójstwo?

Św.: Miałem wątpliwości i wypowiedziałem je nawet do Rylskiego, mówiąc: **„Ma pan szczęście, że pan nie był wtedy w izbie lub w ogrodzie“.**

Pozycja zwłok.

Następnie prokurator zadaje świadkowi **szereg pytań odnośnie do pozycji zwłok,** w jakiej je zastał po przybyciu do Pietrycz.

Prok.: Jak były ułożone nogi?

Św.: Nogi były złożone, zwarte cokolwiek w kierunku lewej strony, **głowa też pochylona w lewą stronę.**

Prok.: A jak była ułożona suknia?

Św.: Była to długa suknia, nie była skręcona ani na wierzchu, ani na spodzie.

Prok.: Czy zrobiła na panu wrażenie **ułożonej, wyciągniętej?**

Św.: Powziąłem podejrzenie, jakoby była wyciągnięta. **Przód zaś był z tyłu skręcony.**

Prok.: Czy ułożenie głowy nie zrobiło wrażenia, że **chciała się usunąć od jakiegoś ciosu,** albowiem była ona zsunięta w głąb dziupli?

Św.: Dopiero gdy Rostocki mi zaczął mówić o **Rylskim, że jest winien samobójstwa,** zacząłem tę sprawę rozważać i wtedy wszystkie te szczegóły **poczęły mi nasuwać pewne podejrzenie.**



Oskarżony TADEUSZ RYLSKI.

Sprzeczka między obrońcą a prokuratorem

W tem miejscu dochodzi dziś do **nowego incydentu między prokuratorem a obrońcą.** Mianowicie na tle postawionego przez prokuratora do świadka pytania w sprawie wypowiedzenia się, **jak powinna była upaść po strzale ręka,** wywiązuje się dłuższa dyskusja **pomiędzy obrońcą a prokuratorem.** Obrońca bowiem **sprzeciwił się temu pytaniu,** uważając, że na takie pytanie może odpowiedzieć **tylko znawca.**

Zabiera głos dr. **Peiper,** który popiera prokuratora.

Dr. Landau obstaje przy swojem stanowisku i Trybunał po naradzie **uchwalił pytanie to uchylić.**

Podejrzany układ rąk nieboszczki.

Prok.: Proszę uzasadnić, dlaczego układ rąk był podejrzany?

Św.: Bo dotychczas u wszystkich samobójców widziałem, że **palec zawsze pozostawał skurczony na cynglu, lub też broń wypadła po samobójstwie z rąk.**

Prok.: Czy pan miał dotychczas w swojej praktyce wypadek, **by samobójca miał złożone ręce na brzuchu?**

Św.: Takiego nigdy nie miałem.

Prok.: Czy post. Majewski, który był z panem na miejscu **zwracał panu uwagę na podejrzane szczegóły?**

Św.: Zaraz nie, ale dopiero na posterunku **poczęliśmy tę sprawę omawiać i wtedy nasuwały się nam różne wątpliwości.**

Prok.: Jak pan się widział z Rylskim, jak był wtedy ubrany?

Św.: Przypominam sobie, że był w wojskowem ubraniu w mundurze oficerskim, gdyż miał na ramieniu dystynkcje, ale właściwie nie mogę tego napewno twierdzić. Pamiętam tylko tyle, że **ilekroć przyjeżdżałem na folwark, to zawsze p. Rylski wtedy wychodził w mundurze oficerskim.**

Prok.: Dlaczegoż on specjalnie do policji ubierał się w mundur?

Św.: Nie wiem dlaczego, ale kilka razy to stwierdziłem.

Prok.: Proszę odczytać tekst pierwszego doniesienia.

Echa pierwszego doniesienia.

Po odczytaniu go zapytuje prokurator:

— Dlaczego pan w tem doniesieniu o samobójstwie pisze, że **Rylski w tym czasie spał?**

Św. Bo gdyby nie spał, to byłoby inne doniesienie.

Prok.: Dlaczego pan nie napisał o przyczynie samobójstwa?

Św.: Bo wtedy jeszcze nie wiedziałem, że to jest wyłącznie samobójstwo.

Prok.: Co pan takiego powiedział komisji sądowo-lekarskiej w dniu 23. października 1927, że komisja ta opierając się na pańskich informacjach wydała orzeczenie, że śp. **Rylska widocznie własną ręką strzeliła do siebie w zamiarze samobójczym.**

Św.: Komisja miała moje doniesienie i pytała mnie się tylko, czy to są te same zwłoki.

Jedno drugie zabije.

Prok.: Wczoraj powiedział pan tutaj, że odniósł pan wrażenie po pobycie u Rylskich, że **tam źle się skończy i że jedno drugie zabije,** jak pan to rozumiał?

Św.: Raczej, że Rylski zabije Rylską.

Prok.: Czy pan wiedział, że Rylska bała się broni?

Św.: W Bełzcu o tem mi opowiadano.

Prok.: Czy miał pan wiadomość o tem, że Rylska była zazdrosna o męża?

Św.: O tem mówił mi **tylko sam Rylski.**

Prok.: Czy pan wie dlaczego Rostocki przez tak długi czas zachował w tajemnicy wiadome mu szczegóły?

Św.: On prowadził całe gospodarstwo Rylskiego i dlatego może w tym czasie nie chciał mówić, pozatem — jak twierdził — bał się Rylskiego.

Prok.: Czy Rostocki robił na panu wrażenie człowieka mówiącego prawdę?

Św.: Tak.

Prok.: A odnośnie do Wojny, jak pan się zapatruje?

Św.: Nie miałem z nim nic do czynienia tak, że nic bliższego o nim nie wiem.

Następnie zadawali świadkowi szereg pytań **zastępcy strony poszkodowanej adw. dr. Peiper i dr. Frim.**

W ogniu pytań obrońcy.

Po nich dopiero zabrał głos adw. **dr. Landau,** który przez blisko godzinę wypytywał świadka. Pytania te głównie zmierzały **do obalenia poprzednich odpowiedzi świadka na pytania prokuratora.**

Dr. Landau: Czy Rylski niewykluczał samobójstwa?

Św.: Nie, przypuszczał tylko.

Dr. Landau: Czy podał pan w doniesieniu przyczyny?

Św.: Tak, chorobę nerwową.

Dr. Landau: Czy Rostocki słyszał, jak pan mówił Rylskiemu, że ma



Zastępca strony poszkodowanej Dr. FRIMM.

szczęście, iż był w izbie.

Św.: Nie, ale przypominam sobie, że mówiłem Rostockiemu, że brakuje mi ten, kto widział Rylskiego w ogrodzie.

Dr. Landau: Czy pan wiedział, że Schorz wyszukiwał świadków przeciwko Rylskiemu?

Św.: Słyszałem to od jednego świadka, że nawet go pędzili z domu, bo jego nigdzie nie lubiano.

Na popołudniowej rozprawie pierwszy zeznawał świadek **Antoni Majewski,** posterunkowy z **posterunku w Skwarzawie. Świadek** ten razem z komendantem **Grydziukiem** przyjechał dnia 2. października 1927 do Pietrycz na **wezwanie Rylskiego.** Świadek podaje, że gdy bawił **na posterunku przyjechała furmanka z Pietrycz i woźnica doręczył mu kartkę tej treści: „Natychmiast przyjechać, żona,** nieszczęśliwy **wypadek".**

Kartkę świadek doręczył kom. **Grydziukowi** i natychmiast razem z nim **wyjechał do Pietrycz.** Dalsze depozycje świadka **pokrywają się z zeznaniami** Grydziuka. Po wstępnych dochodzeniach otrzymał on **telefonogram od komendanta, celem nadania go w Krasnem do prokuratora w Złoczowie. Wyjechał wtedy do Krasnego razem z Rostockim,** którego Rylski wysłał do Lwowa po dra Ebersona.

Przew.: Czy w drodze **rozmawiał pan z Rostockim o wypadku?**

Św.: Tak, pytałem nawet **dlaczego Rylska zastrzeliła się,** na to powiedział mi, **że popełniła głupstwo,** gdyż za te pieniądze, co będzie kosztować pogrzeb, **możnaby kupić pług motorowy.**

Prok.: Jak był ubrany p. Rylski?

Św.: Ja nie pamiętam dokładnie.

Następny świadek **Teodor Nadala karbowy z Pietrycz** od 23 r. życia służy w Pietryczach. Na pytanie, jakie było pożycie małżeńskie Rylskich stwierdza świadek, że sam **osobiście żadnych spostrzeżeń w tej materji niema.** Jedynie razu pewnego słyszał **od Wojny,** że Rylski **miał żonę uderzyć, a nawet za włosy porwać.** Ale to mówił mi **Wojna już po śmierci Rylskiej.**

Bez przyczyny nie bił.

Przew.: Jaki był Rylski **wobec służby?**

Św.: Zły nie był, jeżeli ktoś zawinił, **to go uderzył.** Słyszałem właśnie, że **Staszka Udałę pobił do krwi.** Było to za jakąś dziewczynę. Bez przyczyny nigdy nie bił.

Dwa strzały.

Przew.: Co wyście robili krytycznej niedzieli?

Św.: Tego dnia miałem na folwarku dyżur. Popołudniu po spełnieniu moich zajęć, usiadłem pod jasionem, koło bramy wjazdowej do folwarku. Wtedy słyszałem między godz. 2—3, **dwa strzały,** ale mnie to nie było „koło głowy". Aż dopiero koło godz. 4 wyszedł z mieszkania swego p. Rylski i polecił mi **wezwać rządcę Rostockiego,** który wtedy spał. Zawołałem Rostockiego, który udał się **z Rylskim do parku.** Na dworze stała **Czajkowska** i powiedziała mi na pytanie co się stało, że **pani się zastrzeliła.** Wtedy poszedłem popatrzeć się na zwłoki.

Pan z panią znów się pokłócili.

Następny świadek **Wasyl Kobniar, również karbowy z Pietrycz,** podaje, że zdarzało się często, że **w nocy Rylski wychodził z domu na podwórze, a nawet spał pod szopą** i wtedy służba mówiła, że widocznie **pan z panią znów się pokłócili.** Krytycznej niedzieli po południu dowiedział się **od Nadały** o wypadku. Komendant posterunku polecił świadkowi **zaciągnąć wartę obok zwłok.**

Następnego dnia popołudniu świadek na polecenie komendanta w chwili, gdy miano zabrać zwłoki, **wyjmował rewolwer z rąk denatki** i zauważył, że **na końcu lufy znajduje się skórka.** Po zabraniu zwłok na ziemi **znalazł łuskę.** Następnego dnia rozmawiał o tej sprawie z Rostockim i pytał się, **coby mogło być przyczyną śmierci,** na to Rostocki odpowiedział: **„cholera wie co to może być".** Opowiedział mi, jak to było **w niedzielę, przy obiedzie, że Rylska zachowała się bardzo dziwnie i wyglądała nieszczęśliwie.**

Dr. Landau: Czy wiadomo wam, że **p. Rylski miał z Rostockim jakieś scysje na tle rachunków?**

Św.: Raz tylko p. Rylski pokazał mi rachunki za robociznę **przy kopaniu kartofli i powiedział, że to bardzo drogo kosztowało, że coś jest nie w porządku i że widocznie z burakami było też to samo.**

Mąż robi jej krzywdę.

Następny świadek **Józef Kulit,** murarz, otrzymywał we dworze **roboty akordowe.** Często stykał się **z denatką i Rylskim** i miał z nimi rozmowy. Z opowiadań Rylskiej **wie, że była nieszczęśliwa w tem małżeństwie,** opowiadała mu, że **mąż robi jej krzywdę, że cierpi, że cierpiała z pierwszym mężem, a teraz ma to samo z drugim mężem.** Raz słyszał **rozmowę Rylskiej na temat kwiatów** i słyszał, że pokłócili się **na tem tle.** Po kłótni **Rylski zawsze uciekał z domu.** Po każdej takiej kłótni **Rylska przepraszała męża i wtedy znowu jakiś czas był spokój.** Dla służby był p. Rylski **„nerwowy",** za co bądź **bił, lub też urywał z wynagrodzenia w gotówce i w naturze.**

Dla przykładu cytuje świadek **następujące fakty:** Gdy razu pewnego parobek w czasie pojenia kopnął klacz w nogę, a Rylski zobaczył to, przyskoczył do niego i **uderzył go w twarz tak silnie, że krew go oblała.** Innym znów razem jakiegoś staruszka, który przyszedł **swoją krową odebrać z zajęcia** i nie chciał **uiścić kwoty, żądanej przez Rylskiego,** Rylski **pchnął** tak silnie, że **staruszek upadł na ziemię,** a potem na leżącego jeszcze Rylski **szczuł sukę.**

Umizgi do dziewcząt.

Na pytanie, jak się prowadził Rylski **w Pietryczach,** opowiada świadek, że był **znany z tego, że zaczepiał dziewczęta,** pracujące czy to w ogrodzie, czy w stodołach. Razu pewnego p. Rylska była świadkiem **jego umizgów** i głośno mu zwróciła uwagę temi słowy: **„Fe Tadziu, wstydź się".**

Z kolei świadek podaje, że bardzo często w godzinach wieczornych rozmawiał z Rylskim **o przejściach wojennych,** Rylski sam opowiadał mu, jak za czasów wojskowych rządził się i popełniał okrucieństwa, zmuszał ludzi **do przechodzenia na inną wiarę itd.** Opowiadał mu o swych **sukcesach w młodości,** kiedy to był **wielkim zawadjaką,** a jak przychodził na wesele, to z wyjątkiem muzyki i dziewcząt wszyscy inni musieli **oknami uciekać.** Następnie opowiadał o tem, jak prowadził **śledztwo w sprawie aresztowanych podejrzanych osobników, że biciem zmuszał ich do zeznań.**

Świadek ten brał dnia 23. października **udział w sekcji zwłok** przeprowadzonej przez komisję sądowo-lekarską w Pietryczach i opowiada, że słyszał, jak sędzia śledczy powiedział że wobec tego, że **stwierdzono, iż miała ona rewolwer przyłożony do skroni, nie trzeba wyciągać zwłok z trumny, lecz wystarczy tylko odchylić głowę.**

Z kolei przewodniczący zarządza **konfrontację oskarżonego ze świadkiem,** odnośnie do jego **wynurzeń przed świadkiem, tyczących się przejść wojennych.** Oskarżony **stanowczo dementuje,** by podobne historje opowiadał.

Sensacyjny incydent.

W tem miejscu zdarzył się **incydent,** który w pierwszej chwili **zakrawał na t. zw. bombę procesową.** Mianowicie **dr. Landau** zwrócił się do świadka z zapytaniem czy **mieszka w Pietryczach** i czy dziś z Pietrycz **przybył** wprost do sądu czy też **po drodze gdzie wstępował.** Świadek odpowiada, że **przybył wprost,** jedynie przesiadł się we Lwowie.

Zaciekawienie na sali zaczyna wzrastać a osiąga swój szczyt, gdy dr. **Landau** nagle zapytuje: **Pan przywiózł jakiś list do jednego z panów dziś tu nieobecnych.**



Świadek DRZEWIECKI.

Św.: Tak.

Dr. Landau: A od kogo pan go dostał?

Św.: (po dłuższem wahaniu): Od **p. Władysława Szamberskiego sekretarza gminnego w Pietryczach.**

Teraz powstała kwestja czy ze względu na **tajemnicę listową** można domagać się od świadka **wyjawienia adresata.** Wobec ważności tej sprawy i ewentualnego **związku z procesem strony godziły się na ujawnienie nazwiska adresata.**

Okazało się, że jest nim **adw. dr. Hessel zastępca powództwa cywilnego.** Wobec jego nieobecności **list** ten odebrał drugi **zastępca powództwa cywilnego dr. Frim.** Formalnie więc **incydent ten został zakończony.** Czy pociągnie on za sobą dalsze następstwa, najbliższa przyszłość okaże.

Jak doszło do nowych dochodzeń.

Wreszcie wchodzi na salę **ostatni w dniu dzisiejszym przesłuchiwany świadek,** którego przesłuchanie nastąpi jeszcze **w dniu jutrzejszym. Jest to Jan Kafluk,** st. post., dawniej na posterunku w Skwarzawie, obecnie na **powiatowej komendzie w Złoczowie.**

Brał on udział **w ostatniej fazie dochodzeń przeciwko Rylskiemu. Na**

pytanie przewodniczącego w jaki **sposób doszło do tych nowych dochodzeń,** świadek opowiada:

W dniu tragedji w Pietryczach nie **było** mnie w Skwarzawie. Dopiero następnego dnia od post. **Majewskiego** dowiedziałem się o wypadku i o bliższych szczegółach. Pewne szczegóły wydały mi się **podejrzane i popiero** dnia 5. sierpnia 1928 r. w **Bełzcu** od konfidenta dowiedziałem się, że u **Wojny był Rostocki i powiedział mu, że ma klucz, przy pomocy którego można rozwiązać zagadkę śmierci Rylskiej.**

Udałem się wtedy do Wojny i w obecności **Jakóba Pesla przesłuchałem go. Wojna powiedział, że między Rostockim a Rylskim były jakieś zatargi pieniężne.**

O czem się **dowiedziałem,** zgłosiłem **natychmiast komendantowi Grydziukowi oraz powiatowemu komendantowi.** Trzy dni później **dostałem** od zastępcy powiatowego komendanta **asp. Mormola** rozkaz przyniesiony mi przez p. Jasińskiego z Bełzca, nakazujący mi **wyjazd do Krzemieńca, celem przesłuchania Rostockiego** w **Krzemieńcu. Rostocki** nie **chciał** zeznawać **szczegółowo,** więc ja celem konfrontacji z Wojną **przywiozłem go do Skwarzawy i doprowadziłem do posterunku.**

Tutaj dopiero Rostocki szczegółowo **opowiedział mi o współżyciu Rylskich,** że Rylska skarżyła się, że **mąż ją bił,** że targał za włosy, że miała **zamiar wyjechać, tak, ażeby Rylski nawet o tem nie wiedział** i ewentualnie nawet chciała **powrócić do Jasińskiego.** Dalej opisał **przebieg zajścia z dnia 2 października,** który jest znany z treści aktu oskarżenia. (Zresztą po zeznaniach Rostockiego i Wojny podamy **treść oryginalnych zeznań świadków).**

Obłowili się bez trudu. Kradzież znaczków poczt. wartości 300 000 zł. ze składnicy obok dworca kolejowego.

Lwów, 8 marca.

(?) Urząd śledczy we Lwowie zaalarmowano wczoraj rano **wieścią o wielkiej kradzieży znaczków pocztowych, wartości 300.000 zł. w składnicy pocztowej, mieszczącej się w nowym budynku, obok Dworca kolejowego.**

Budynek ten przeznaczony jest na urząd pocztowy. Obecnie **nikt w nim nie mieszka** i tylko w jednej części budynku znajduje się **składnica znaczków pocztowych.** Do tej składnicy włamali się wczoraj **nieznani sprawcy, którzy po otwarciu żelaznej bramy, weszli na korytarz, u wylotu którego znajdowała się właśnie wspomniana składnica.** Przebili ścianę i po odsunięciu szaf, weszli do pokoju. Sama kradzież znaczków nie przedstawiała dla złodziei **większych trudności,** bowiem mieściły się one **w trzech drewnianych szafkach systemu amerykańskiego, — które bardzo łatwo można otworzyć za pomocą zwykłego nawet scyzoryka. —** Po wyłamaniu szaf, wyjęli **kilka pakunków znaczków pocztowych, wartości zwyż trzystu tysięcy złotych i przez nikogo nie zatrzymywani, spokojnie wyszli z domu.**

W całej tej sprawie zadziwia jedna rzecz. Mianowicie, że składnica, w której znajdują się zwykle **większe ilości znaczków pocztowych, nie jest dostatecznie strzeżona.** Mieszka tam wprawdzie dozorca, ale mieszkanie jego jest zbyt **odległe od składnicy.** Złodzieje, którzy wpierw zapewne **rozpatrzyli się w sytuacji,** mogli całkiem śmiało po godzinach urzędowych t. j. **po 6-tej wieczorem wejść do niezamieszkałego prawie przez nikogo domu i wynieść wszystkie znaczki.** Zaznaczyć należy, że obok dworca kolejowego jest bardzo wielki ruch. Tamtędy przechodzą robotnicy kolejowi, pasażerowie, którzy udają się na dworzec i tp. więc z chwilą opuszczenia domu, włamywacze **mogli zupełnie bezkarnie i bezpiecznie wmieszawszy się w tłum, zniknąć.**

Policja wszczęła bardzo energiczne dochodzenia i jest **już na tropie sprawców.** Dalszych szczegółów z powodu toczącego się śledztwa, na razie podać nie możemy.

—o—

U p. Jasińskiego.

Po tych zeznaniach świadek spisał protokół, poczem Rostocki jeszcze prosił go, by udał się z nim **do Bełzca do p. Jasińskiego** z prośbą, by p. Jasiński, który ma znajomości w ziemiaństwie, postarał mu się **o posadę i także interwenjował dla niego w sądzie w sprawie procesu z Rylskim. P. Jasiński niechętnie przyjął Rostockiego,** ale wkońcu **wysłuchał tych jego depozycyj,** a gdy Rostocki począł się wkońcu żalić, że jest **w ciężkiem położeniu i prosił o pożyczkę, twierdząc, że niema z czego żyć wraz z siedmiorgiem dzieci,** Jasiński odmówił mu, twierdząc, że pieniędzy niema, ale obecna przy tem **p. Marja Jasińska dała mu 15 dolarów.** Świadek gdy wyjeżdżał do Krzemieńca, otrzymał **od Jasińskiego 60 zł. na koszta podróży.** Pokrył z tych pieniędzy jazdę tam i z powrotem, a resztę **dał Rostockiemu na podróż do domu.**

Na podstawie zeznań Rostockiego **świadek uczynił doniesienie karne przeciwko Rylskiemu do prokuratora za pośrednictwem powiatowej komendy w Złoczowie.** Z doniesieniem tem udał się osobiście asp. **Mormol do prokuratora,** który po zapoznaniu się z treścią, kazał doniesienie to **zatrzymać na posterunku,** aż do powrotu komendanta **posterunku Grydzinka z urlopu.** Później na podstawie tego doniesienia prokurator **wytoczył dochodzenie Rostockiemu,** którego przedtem przesłuchiwano **jako świadka o zbrodnię oszustwa i fałszywych zeznań.** Wtedy dopiero zgłosili się **dalsi świadkowie Schorz i Wojna,** których świadek już nie słuchał formalnie.

Przew.: Proszę nam opowiedzieć o **swoich osobistych spostrzeżeniach o współżyciu Rylskich.**

„Gwałtu, co ty odemnie chcesz!“

Św.: W maju 1927 r. byłem w Pietryczach i spotkałem się na folwarku z p. Rylskim, **który nawiązał ze mną rozmowę i prosił,** abym wywarł nacisk **na naczelnika gminy,** by uporządkował i naprawił drogi, twierdząc, że ma **specjalne upoważnienie ze strości** pana pan J. Licząc na to, że Szanowny Pan zainteresowany tą sprawą, **nie odmówi mej prośbie i powiadomi mie,** jak jest sprawa i proszę przy zręczny **wydziału powiatowego** do zajęcia się temi drogami. Chciał mi nawet pokazać to upoważnienie i poprosił mnie do mieszkania. Ja **zaczekałem w kuchni,** zaś p. Rylski wszedł do pokoju. Po chwili usłyszałem jakby bicie z sąsiedniego pokoju i równocześnie wołanie: — **„gwałtu, co ty odemnie chcesz“.** Był to **głos p. Rylskiej.** Obecna obok mnie służąca **Marja Czajkowska** nic nie mówiła, tylko **znacząco trąciła mnie łokciem.** Gdy powróciłem na posterunek, powiedziałem to **kom. Grydziukowi,** który na to mi oświadczył, że on wie, że **tam jest niedobrze i że tam „coś wyliźie“,** że Rylski **może nawet swoją żonę zabić.**

Gdy świadek wrócił z urlopu, do**stał list od Rostockiego** następującej treści:

„Poufne“. „Szanowny panie **Kafluk.** Zwracam się do Szanownego Pana z prośbą, na czem spoczywa sprawa pana R. Jestem jak za **chińskim murem,** o niczem nie wiem, z niecierpliwością **czekam zawiadomienia i wezwania,** o czem ma się rozumieć **panu wiadomo,** co przyobiecał mi w obecności (przy sposobności) **przypomnieć o mnie panu J.**

Dowiedziałem się, że jest jeden pan, ma **bardzo obciążające dowody na piśmie,** będąc jeszcze wiadome panu osobnik w wojsku, któregoby dowody były bardzo złą opinją wiadomej panu osobie. Jeżeli będzie potrzeba, to można go **będzie zapodać.** W oczekiwaniu jak najrychlejszej odpowiedzi spodziewam się, że pana również to powinno interesować, jak mówiłem“. (List podajemy w oryginalnej formie, jedynie podkreślenia nasze — przyp. Red.).

Świadek po otrzymaniu tego listu **pokazał go komendantowi Grydziukowi,** poczem odniósł go do Złoczowa **do komisarza Schwarza.** Jak twierdzi świadek treści tego listu **nie mógł zrozumieć,** a kom. Schwarz kazał go natychmiast **oddać sędziemu śledczemu dr. Janerowi.** Gdy świadek przybył do gmachu sądowego i chciał wejść do kancelarji p. Janera, ten właśnie wtedy słuchał p. **Rostockiego.** Świadek wręczył mu list mówiąc, że jest **to** od Rostockiego. I dzisiaj świadek nie wie, **do czego list ten zmierzał.** Również nie może odpowiedzieć na pytanie, co p. J. (prawdopodobnie p. Jasiński) **miał obiecać Rostockiemu.** Przypuszcza, że w takim razie chodziło o **jakąś posadę,** bo o to prosił Rostocki.

Na tem przerwano przesłuchanie tego świadka do dnia jutrzejszego.

Dziś zeznania koronnych świadków.

Dzisiejszy dzień **wypełnią zeznania koronnych świadków oskarżenia Rostockiego i Wojny** i po tych zeznaniach **sytuacja procesu zacznia się wyjaśniać.** Przełomowym dniem dla tego niezwykle sensacyjnego procesu będzie **poniedziałek,** w dniu tym bowiem zeznawać będą **lekarze-znawcy ze Lwowa,** których orzeczenia będą miały dla oceny **winy pierwszorzędne znaczenie.** Nie jest wykluczone, że Trybunał zarządzi jeszcze przed końcem postępowania dowodowego **wizję lokalną na miejscu wypadku** w Pietryczach, by przysięgli mogli zorjentować się w terenie i wyrobić sobie zdanie **o zeznaniach świadków.**

Fala pożarów

NAWIEDZIŁA WSCHODNIĄ MAŁOPOLSKĘ.

Lwów, 8. marca.

(?). Nieznany na razie sprawca podłożył ogień **w drewnianej szopie** obok młyna **Izraela Wilfa w Mizuniu Starym, pow. Dolina,** wskutek czego powstał pożar, który zniszczył szopę, dach młyna, urządzenia techniczne, oraz **magazyn zbożowy wraz z 55 cetn. zboża,** wyrządzając szkodę w wysokości **25.000 zł.** Młyn był **ubezpieczony.** Policja czyni poszukiwania za podpalaczem.

Tego samego dnia również nieznany sprawca **podłożył ogień pod zabudowania Iwana Godzy w Hrebenowie,** pow. Skole. Pożar zniszczył **dom mieszkalny, budynki gospodarcze i inwentarz, ogólnej wartości 4.500 zł.** Budynki były ubezpieczone wszystkiego na sumę **30.000 zł.** — Dochodzenia w toku.

Fala pożarów nawiedziła w ostatnich dniach **województwo tarnopolskie.** I tak z końcem lutego wybuchł **pożar** w sklepie naczyń kuchennych **Samuela Zeigera w Brodach.** Pożar powstał z piecyka żelaznego, w którym Zeiger pozostawił żarzące węgle przez noc. Szkoda wynosi około **300 dolarów.** Była ubezpieczona.

Wielki pożar nawiedził 28. lutego **miasto Zborów.** Mianowicie w bazarze spaliło się 52 sklepów **wraz z towarami.** Przyczyna pożaru dotychczas **nie ustalona.** Szkoda wynosi **około miljona złotych.** Budynki były ubezpieczone na kwotę **53.000 zł.** W akcji ratunkowej brała udział **straż pożarna ze Złoczowa.** Policja prowadzi dochodzenie.

Dnia 2. marca wybuchł pożar **w Toporowie, pow. Radziechów.** Spaliło się **5 domów,** a jeden został **przy gaszeniu rozebrany.** Szkoda wynosi około **45.000 zł.** Pożar powstał od beczki **z terem, owiniętej sianem w domu niejakiego Izaka Ungera.** Zachodzi podejrzenie podpalenia **na tle oszustwa asekuracyjnego.** Dochodzenia w tej sprawie prowadzi policja.

ZJAZD MIAST ZNISZCZONYCH PRZEZ WOJNĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. marca. (st). Na posiedzeniu komitetu wykonawczego **związku miast polskich** omawiano sprawę zwołania **zjazdu miast zniszczonych przez wojnę.**

POGRZEB Ś. P. ŚLIWIŃSKIEGO.

Warszawa, 7. marca. (AW). Dziś w południe odbyły się tu **pogrzeb znakomitego muzyka i pianisty śp. Józefa Śliwińskiego.** Trumnę umieszczono na karawanie **obwieszonym kwiatami i wieńcami.** Za trumną postępowała w ciężkiej żałobie **żona artysty, która tegoż dnia rano przybyła z Paryża.** Nad grobem przemówili: **dyr. Konserwatorjum warszawskiego J. Mikietta i prof. Rytel.** W pogrzebie wzięli udział **przedstawiciele władz, miasta, świata muzycznego, sfer literackich i artystycznych.**

KONTROLA ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH.

Gdańsk, 7. marca, (AW). Podpisaną została przez **min. Strassburgera** ze strony **polskiej** i sen. **Jevlowsky'ego** ze strony **Gdańska** umowa **polsko-gdańska,** dotycząca **kontroli artykułów żywnościowych.** Na podstawie umowy **Gdańsk wprowadza ustawę,** dotyczącą **akcji żywnościowej,** odpowiadającą **ustawie polskiej.**

Pozatem postanowiono **wydać analogiczne przepisy wywozowe i zaleść kontrolę na terenie Polski i Gdańska. Kontrola graniczna artykułów przychodzących z poza granic Polski i Gdańska** byłaby przeprowadzana **z zachowaniem jednakowych przepisów wwozowych.** Ustawa wejdzie w życie **po 14 dniach.**

Zginął pod kołami pociągu.

Lwów, 8. marca.

(?). Z końcem lutego przetokowy Bazyli Iluk z Zabłotowa podczas pracy na dworcu przetokowym w Śniatynie poślizgnął się i upadł **pod koła wozu kolejowego** będącego w ruchu tak nieszczęśliwie, że poniósł **śmierć na miejscu.** Zwłoki zostały przeniesione do **magazynu kolejowego straży pożarnej.**

Ku czci prezydenta Masaryka

ODBYŁA SIĘ MSZA ŚW. W KATEDRZE ŚW. JANA.

Warszawa, 7. marca (PAT) W katedrze św. Jana odbyło się dziś uroczyste **nabożeństwo ku uczczeniu 80-tej rocznicy urodzin prezydenta republiki czechosłowackiej Tomasza Masaryka.** Mszę św. celebrował miejscowy ksiądz **proboszcz, który po nabożeństwie przemówił od ołtarza.**

Na chórze odegrano państwowy hymn **czechosłowacki.**

Na nabożeństwie byli obecni **poseł i minister pełnomocny Czechosłowacji wraz z personalem poselstwa, korpus dyplomatyczny, liczna kolonja czeska i słowacka, przedstawiciele władz wojskowych, rządowych i samorządowych oraz liczna publiczność.**

Konserwatyści gotują się

do objęcia spadku po Mac Donaldzie.

KRYZYS GABINETOWY PRZEWIDUJĄ NA KWIECIEŃ.

Londyn, 7. marca. (AW.) W angielskich kołach konserwatywnych przejawia się w obecnej chwili ruch zmierzający do **wyrównania różnic w łonie partji konserwatywnej** celem obalenia, względnie przyśpieszenia **upadku rządu robotniczego.** W kołach polityków konserwatywnych panuje przekonanie, **że przesilenie gabinetowe wybuchnie w kwietniu,** wtedy bowiem sytuacja gabinetu robotniczego stanie się **wyjątkowo ciężką z powodu wzrastającego bezrobocia i budżetu na rok przyszły,** który zapowiada się nie bardzo korzystnie. Ewentualne fiasco **morskiej konferencji rozbrojeniowej byłoby ostatecznym ciosem zadanym gabinetowi Mac Donalda.**

Wojna Wachów z Buciami

SKOŃCZYŁA SIĘ NIESŁAWNIE WIĘZIENIEM.

Lwów, 8 marca.

(?) **W Sulimowie** toczyła się zacięta wojna między rodziną **Wachów a rodziną Buciów.** Powodem wojny były **spory sąsiedzkie,** a trwały one dość długo. Dnia 28 lipca 1928 r. **Franciszek Wach,** ojciec rodziny, liczący **lat 57,** wraz z synami swoimi **Józefem i Stanisławem napadli na Tomasza Bucia** i pobili go dotkliwie, nie oszczędzając także synów jego **Stanisława i Władysława.**

Stanisław Buć wskutek pobicia **zaczął chorować** i 6 stycznia ub. r. **zmarł wskutek zapalenia ropnego.**

Prokuratura pociągnęła wszystkich trzech **Wachów do odpowiedzialności** i wczoraj stanęli oni przed Trybunałem, któremu przewodniczył radca **Zawistowski,** a oskarżał prokurator **Wondrausch.** Po przeprowadzonej rozprawie **Franciszek Wach** wraz z synem Józefem zostali skazani **na 6 miesięcy więzienia, a Stanisław został uwolniony od winy i kary.**

Śmiałe włamanie w Stanisławowie.

ŚWIDER, LINA I ŁOM POZOSTAŁY JAKO CORPUS DELICTI.

Lwów, 8 marca.

(?) Stanisławów był w nocy z 2-go na 3-go bm. widownią **włamania, dokonanego przez nieznanych sprawców do lokalu firmy spedycyjnej S. Zanga,** przy ul. Szydłowskiego 2, gdzie rozbito żelazną kasę i skradziono znajdującą się w niej gotówkę 96 zł. Ponieważ łup był dla złodziei zbyt mały, **wybili dziurę w murze oddzielającym ten lokal od składu futer Zygmunta Eckhausa,** dostali się do składu, z którego skradli **futra i skóry futrzane, ogólnej wartości 3.070 dolarów,** poczem niezatrzymywani przez nikogo, zbiegli. Sprawcy pozostawili na miejscu czynu **narzędzia,** mianowicie **świder, linę i łom.** Policja wszczęła energiczne dochodzenia.

WRAŻENIE REZYGNACJI SCHACHTA

Berlin, 7 marca. (PAT.) Ustąpienie dra Schachta ze stanowiska prezydenta Banku Rzeszy uważane jest w tutejszych kołach **parlamentarnych** za wydarzenie o **pierwszorzędnem znaczeniu politycznem.**

REICHSTAG DYSKUTUJE NAD UMOWĄ LIKWIDACYJNĄ.

Berlin, 7 marca. (PAT.) Reichstag **kontynuował dziś w drugiem czytaniu dyskusję nad umową haską oraz nad umową likwidacyjną z Polską.**

NOWA SOWIECKA ORGANIZACJA SZPIEGOWSKA

na terenie Rumunji.

Bukareszt, 7. marca (PAT). Śledztwo w sprawie **zamachu na dworzec w Brazi** doprowadziło do aresztowania **młodej kobiety, pochodzącej z Besarabji, która należała do tajnej organizacji komunistycznej w Ploesti.** W czasie rewizji przeprowadzonej w domu aresztowanej, znaleziono **mapę linji kolejowej,** oraz **kompromitujące dokumenty.** Aresztowana kobieta nie chce wyjawić swego nazwiska. Pozatem w związku z aferą Tibacu, ujawnioną 12. lutego br. wykryto również **nową sowiecką organizację** szpiegowską i aresztowano **kurjera G. P. U**

Powód samobójstwa.. nieznany.

Lwów, 8 marca.

(?) **Jadwiga Fedorczak,** licząca lat 18, zamieszkała **na Jałowcu,** popełniła wczoraj samobójstwo, strzelając do siebie **z rewolweru.** Kula ugodziła **desperatkę w serce, kładąc ją trupem na miejscu.** Powód samobójstwa **nieznany,** prawdopodobnie **zawód miłosny.**

Również w zamiarze **samobójczym** napiła się wczoraj spirytusu z jodyną **trzydziestoletnia Marja Seczukowa. —** Pogotowie ratunkowe odwiozło ją w **ciężkim stanie do Szpitala powszechnego.** Powód samobójstwa nieznany.

FEJLETON „GAZ. POR." z 9. III. 1930.

H. DE PESLOUAN.

Dwaj klowni.

Druga godzina biła na zegarze. Promienie słoneczne, padające prostopadle, odbite przez jednolicie białe fasady domów, wytwarzały iście inspektowe gorąco.

Policjant, mierzący swe sto kroków na skrzyżowaniu alei i nowej szosy, szukał daremnie odrobiny cienia pod daszkami bram i drzwi gmachów urzędowych.

Żywej duszy poza policjantem. Wobec upałów letnich w całej pełni, ktokolwiek nie był zmuszony drzemać w dusznem biurze, spoczywał u siebie niezdolny do żadnego ruchu, graniczącego z cierpieniem, skąpiący słów nawet, przypraw wiających o zmęczenie.

Policjant, wyjmując od czasu do czasu zegarek, rzucał nań znużonem okiem, wzruszał niecierpliwie ramionami i zdjąwszy kepi wycierał mokre czoło chustką w kraty, której ani jedna nitka chyba nie była sucha. Poczem zmartwiałem spojrzeniem gonił za pustemi tramwajami i taksówkami.

Odgłos oddalonych kroków na rozpalonym asfalcie wyrwał go z odrętwienia. Poruszywszy się żywiej, patrzał ze zdumieniem na dwóch osobników mierzących szybkim krokiem chodnik od strony ulicy Świętej Dominiki.

Przedstawiciel władzy, przymrużywszy oczy, badał intruzów podejrzliwem spojrzeniem: mogli liczyć po lat pięćdziesiąt każdy, ubrania mieli wytarte i zniszczone. Szli żwawo, milcząc.

O jakie dwadzieścia metrów od punktu obserwacyjnego policjanta, grubszy osobnik dotknął ramienia towarzysza i zdawał się tłumaczyć mu, że przyszli już do zamierzonego celu. Szczuplejszy spojrzał wstecz i naprzód, jakgdyby sprawdzając długość przebytej przestrzeni i ruchem potwierdzającym skinął głową.

Wówczas, na oczach osłupiałego policjanta, nie zwracając najmniejszej uwagi na jego obecność, złożywszy zdjęte meloniki i kurtki na uboczu, weszli w kamizelkach do bramy jednej z kamienic, by wybiec z niej pośpiesznie za chwilę.

Stanąwszy pośrodku ulicy jęli kłaniać się na wszystkie strony niewidzialnej nigdzie publiczności, posyłając od uśmiechniętych ust pocałunki w stronę pozamykanych bram, drzwi i okien, poczem zwróciwszy się twarzami do siebie uściskali się za ręce serdecznie. Smutne ich i poważne oblicza dotychczas jaśniały przytem radością.

W ślad za tem wdali się w djalog ze sobą, przerywany gęsto głośnemi klapsami, które jeden drugiemu wymierzał w ramię. Szczuplejszy wreszcie siadłszy okrakiem na krzyż zgiętego wpół grubszego partnera zaczął stroić pocieszne miny.

Policjant, zaintrygowany i niespokojny zarazem, opuściwszy swoje stanowisko ruszył ku nim powoli, śledząc z ciekawością istną gamę akrobatycznych sztuk, skoków i koziołków niebezpiecznych, przerywanych wybuchami śmiechu i potopem błazeńskich dowcipów, konceptów i żartów.

O kilka metrów od sztukmistrzów policjant zawahał się czy ma zareagować w obawie jakiegoś niepoczytalnego kroku ze strony tych dwóch szalonych maniaków. Zakaszlał wreszcie, chcąc zwrócić uwagę ich na siebie. Grubszy mężczyzna spojrzawszy nań przyjacielsko produkował się dalej. Nagle, niesprowokowany bynajmniej, kopnął swego partnera z całej siły, a gdy ten odwrócił się wściekły prawdopodobnie, wymierzył mu głośny policzek. Obity bolesnym gestem podniósł rękę do twarzy i byliby się dwaj zapaśnicy wzięli za łby chyba, gdyby policjant nie wkroczył między nich.

Posłuszny bowiem obowiązkowi swemu, przedstawiciel porządku publicznego, pomacawszy rewolwer w kieszeni i ostemplem kepi na tył głowy ruszył energicznie ku zawadjakom i, głosem uprzejmym, zawołał:

— Hej, moi panowie. Co to wyprawiacie na ulicy? Salę tu robicie gimnastyczna, czy pole bitwy?

Zainterpelowani znieruchomieli i obity, zamiast, ku zdumieniu policjanta zwrócić się doń o pomoc, odezwał się żałośliwym głosem o wyraźnie angielskim akcencie:

— Ależ... panie policjancie... ja nie robię nic złego nikomu!...

— Naturalnie, że nie... — wtrącił jego towarzysz, śmiejąc się dobrodusznie — te!... ciebie boleć... nie mnie!...

Na to tamten, uderzając się w piersi: — O! Nie szkodzi! Nie szkodzi!... „Gra" wymagać tego...

— Pan policjant pozwolić nam... grać dalej... — prosił grubas, odsuwając stójkowego.

I nie czekając odpowiedzi, palnął pięścią z całych sił w brzuch swego potulnego partnera, aż ten jęknął, nie przestając uśmiechać się.

Policjant wówczas, uważając, że miara przebrana, chwyciwszy energicznie na pastującego za ramię, zawołał:

— Chodźmy do posterunku!... Widzicie go... rozbójnika!

— Puścić mnie!... — darł się rzekomy rozbójnik, usiłując uwolnić się przy pomocy swego towarzysza z żelaznego uścisku ręki policjanta.

Nic nie wskórali jednakże; policjant trzymał krzepko swe ofiarę w kułaku, ciągnąc za sobą mimo silnego oporu, pozwoliwszy wprzódy włożyć kurtki i kapelusze obu osobnikom.

Niebawem stanął też w komisarjacie, trzymając delikwenta w garści, podczas gdy jego ofiara zmieszana i strapiona szła trop w trop za nim

Otwarcie Wystawy Huculskiej

odbyło się wczoraj w Miejskiem Muzeum Przemysłowem

Lwów, 8 marca.

(jp) Miejskie Muzeum Przemysłowe, które w ostatnim czasie stało się ośrodkiem inicjatywy w kierunku pobudzenia zainteresowania społeczeństwa polską wytwórczością przemysłową, po udatnej wystawie wnętrz, urządziło obecnie niemniej ciekawą wystawę **„Sztuki Huculskiej“.**

Otwarcie tej wystawy, której urządzeniu patronował **Państwowy Bank Rolny i Liga Pomocy Przemysłowej**, nastąpiło wczoraj przedpołudniem, przy uczestnictwie przedstawicieli władz, instytucyj oraz sfer artystycznych i przemysłowych. Wśród obecnych zauważyliśmy wiceprez. Izby przem. i handl. inż. **Michała Ulama**, dyr. Ligi Pomocy Przem. **Dworskiego**, wizytatora **dra Zagajewskiego, dyr. Schönetta, r. Maksymowicza, dra Poratyńskiego, r. Zajączkowskiego i w. in.**

Na wstępie przemówił im. Ligi Pom. Przem. **dyr. Dworski**, podkreślając znaczenie wystawy, mającej na celu zwrócenie uwagi publiczności na **rozwój rodzimego przemysłu artystycznego i na zawarte w nim pierwiastki czystego piękna.** Nadto zadaniem wystawy jest **popieranie wytwórczości ludowej** i zachęta do stwarzania nowych warsztatów pracy.

Następnie w imieniu spółki „Sztuka Huculska“ przemówił w języku ruskim dyr. **Mykoła Hołubieć.** Po skreśleniu znaczenia sztuki kilimkarskiej i jej rozwoju na Huculszczyźnie, mówca wyraził podziękowanie instytucjom, które pomogły do urządzenia wystawy. Nakoniec im. Muzeum Przemysłowego zabrał głos **dyr. Cieśla**, życząc imprezie powodzenia, poczem goście udali się na zwiedzenie wystawy.

*

Szczęśliwą myśl miała Liga Pomocy Przemysłowej, organizując we Lwowie, w salach Muzeum Przemysłowego wystawę sztuki huculskiej i udostępniając w ten sposób ogółowi zapoznanie się z jej wyborowymi okazami. Wystawa zawiera w pierwszym rzędzie kilimy, wykonane w warsztatach Ski „Sztuka huculska“ w Kosowie.

Instytucja ta powstała zaledwie przed ośmiu laty, jako cel stawiając sobie „odrodzenie stylowego wnętrza ukraińskiego“. Do wyników najpiękniejszych doszła w dziale kilimkarskim, angażując szereg wybitnych artystów, których zadniem jest komponowanie wzorów ze szczególnem uwzględnieniem starych motywów ozdobniczych i ich odpowiedniego stylizowania.

To, co pokazano na wystawie, tworzy dorobek rzeczywiście imponujący. Bogactwo motywów, tłumaczące się tym szczególnym aliarzem sztuki Wschodu i Zachodu, jaki jest cechą sztuki ukraińskiej, a specjalnie huculskiej, idealny w miękości i harmonji dobór barw, czystość wykonania — oto co uderza i przykuwa. Niemal każdy z kilimów rozwiązuje odrębny problem i czyni to w sposób pełen smaku i żywej fantazji. Nie bez znaczenia jest tu również popularny poziom cen, często — przy wysokim gatunku wełny i barwików — wprost prowokujących do kupna.

Z korzyścią dla zwiedzenia wystawy będzie przeczytanie rzeczowego szkicu o kilimie ukraińskim pióra p. Mikołaja Hołubcia, dołączonego do katalogu.

Wystawę, która powinna objechać wszystkie większe środowiska polskie, uzupełnia dział wyszywanek na serwetkach, obrusach, poduszkach i kapkach, tudzież dział wyrobów drzewnych, przepięknie inkrustowanych i rzeźbionych.

Niecelowe zarządzenia winny być cofnięte

ODPOWIEDNIM CZYNNIKOM POD ROZWAGĘ.

Lwów, 8. marca.

Onegdaj pojawił się komunikat lwowskiej Dyrekcji Kolejowej, zawiadamiający **o wstrzymaniu od dnia 8 b. m. szeregu pociągów osobowych.** Nie wchodząc w przyczyny, które spowodowały tę redukcję, trzeba podnieść, **że w niektórych wypadkach zarządzenie to godzi dotkliwie w interesy mieszkańców, którym ostatecznie komunikacja kolejowa powinna raczej iść na rękę.**

Taki typowy wypadek zachodzi **odnośnie do Brzuchowic i Hołoska. —** Mianowicie **zniesiono pociąg, wychodzący ze Lwowa o godz. 8.20 wieczór,** a dogodny, dla tych wszystkich, którzy zajęci są we Lwowie poza g. 7 lub którzy wysiadają w Hołosku, gdzie ostatni pociąg, idący do Rawy Ruskiej, nie zatrzymuje się.

Dzięki temu zarządzeniu pozostaną Brzuchowice odcięte od świata od godz. 7.21 wieczór, kiedy odchodzi ostatni pociąg do Lwowa z Rawy Ruskiej, zniesiony bowiem odchodził z Brzuchowic o 9.20. Skoro się zważy, że telefon funkcjonuje jedynie do godz. 6-tej, to odcięcie Brzuchowic jest rzeczywiście zupełne i niewskazane również pod względem bezpieczeństwa.

Należy zaznaczyć, że przystanek w Hołosku jest punktem wysiadania dla żołnierzy i oficerów składów amunicyjnych i dla nich przeważnie stworzony. Obecnie będą oni musieli parukilometrową drogę do domu odbywać pieszo.

Dając wyraz skierowanym do nas zażaleniom mieszkańców i poruszając tę sprawę, mamy nadzieję, że Dyrekcja Kolejowa weźmie pod uwagę powyższe względy, a także i to, że komunikacja z Brzuchowicami i Hołoskiem jest właściwie komunikacją podmiejską, której częstość i dogodność wiąże się ściśle z brakiem mieszkań we Lwowie i z koniecznością wynajmowania ich poza rogatkami.

Lepsza służąca i jej spólnicy

STANĘLI PRZED TRYBUNAŁEM.

Lwów, 8 marca.

(?) Większe towarzystwo złodziejskie, składające się z 6 osób, stanęło wczoraj przed Trybunałem pod przewodnictwem radcy **Świrczyńskiego,** oskarżone o kradzież i **przechowywanie kradzionych towarów.** W skład tego „doborowego“ towarzystwa wchodzili: Piotr Dyndała, Anna Mazur, Zofja Foks, Falik Körner, zwany „Rojter Körner“, Władysław Domaradzki i Józefa Domaradzka.

Akt oskarżenia zarzuca przedewszystkiem **Annie Mazur,** która znana jest sądowi jako **notowana złodziejka,** że przyjęła posadę **służącej u N. Cwynara,** właściciela restauracji we Lwowie. Mazur weszła w porozumienie z **Piotrem Dyndałą i Zofją Foks** i wspólnie uradzili **obkraść mieszkanie restauratora.** Korzystając z nieobecności państwa, „lepsza służąca“ zaprosiła swoich spólników i ci, **po wyłamaniu drzwi wiodących z kuchni do pokoju, wynieśli wspólnie pościel, ręczniki, część ubrania,** łącznej wartości **2.800 zł.** — Rzeczy skradzione schowali u **Władysława Domaradzkiego** i tegoż siostry, Józefy, mianowicie w komórce, w której znajdował się zwykle węgiel. Pierzynę i poduszki sprzedała Mazur **Körnerowi,** właścicielowi kiosku na pl. Teodora.

Policja zaalarmowana przez p. Cwynara, aresztowała **Annę Mazur, która wydała wszystkich swoich spólników i zeznała, gdzie ukrywała skradzione rzeczy.** Przeprowadzona rewizja potwierdziła zeznania aresztowanej, pierzynę znaleziono u **Körnera,** a resztę skradzionych rzeczy u **Domaradzkich.**

Sąd po przeprowadzonej rozprawie wydał wyrok, **skazujący Piotra Dyndałę,** karanego już za złodziejstwo, **na rok ciężkiego więzienia, Annę Mazur na 10 miesięcy, Zofję Foks na 7 miesięcy, Körnera** na dwa miesiące aresztu, **Domaradzkiego** na 6 tygodni, zaś **Józefę Domaradzką** uwolnił od winy i kary.

Oskarżał prokurator **Nowacki,** Körnera i Józefę Domardzką bronił **dr. Szymon Weiss,** reszta oskarżonych broniła się sama.

— Panie naczelniku — meldował swej władzy — ci dwaj bili się na szosie... Pewnie upał odebrał im rozum... Tak myślę, że zlać ich zimną wodą — najlepsza sprawa!

Sekretarz komisarjatu otworzył z trudem senne oczy, ściągnął nogi z biurka i zebrawszy rozpierzchłe myśli, stęknął:

— Nigdy spokoju, do djabła! No! Nazwiska! Imiona! Zajęcie! Stan! Gadać mi, a żywo!

Na razie dwaj badani zaczęli mówić jednocześnie, za chwilę jednak szczuplejszy przerwał swemu kompanowi:

— Ja — zwrócił się do zastępcy komisarza — wytłumaczyć, panie sędzio. Ja lepiej mówić po francusku. My bo Anglicy — on i ja: Dan Smith i Joe Stern. Ludzie nazywać nas "Joe & Coucou".

— Cóż to znowu za bajka?

— Ach, nie bajka! Pan sędzia zaraz zrozumieć... Pan policjant zabrać nas do komisarjatu z tego miejsca, gdzie być Cyrk Lutecjański zeszłego roku...

— Istotnie — bąknął policjant.

— Aha! Pan policjant rozumieć już trochę. Joe i ja być klownami w tym cyrku... Taaak!... Kiedy magistrat kazać zburzyć i przebudować ulicę... my: Joe i ja... zostać bez posady...

Głos opowiadającego załamał się.

— Dziś, panie sędzio — ciągnął dalej, rozkładając ręce — cyrki już niepotrzebne... Dzieci mieć automobile... kino gadające... Taaak!... My bawić kiedyś ojców... ale nudzić teraz synków... Więc... panie sędzio... dla kawałka chleba... Joe sprzedawać mydło do golenia, a ja sznurowadła do bucików. Ja przysięgać, że prawda... oto nasze papiery.

Mówiąc to, rozłożył na komisarjackim stole stare, na rogach wytarte świadectwa cyrkowe, brudne dowody osobiste i zżółkłe fotografje.

— Ale my nie potrafić zapomnieć o naszym zawodzie — opowiadał jeszcze były klown, podczas gdy zastępca komisarza przeglądał ze wzruszeniem dokumenty — bo my lubić go... A że dziś rocznica ostatniego naszego przedstawienia, więc ja z rana powiedzieć do Joe:

— Pójść tam!

On rozumieć mnie i my pójść, jak wy mówić we Francji „na pielgrzymkę“ i robić nasze kochane sztuki, a pan policjant myśleć, że my brać się za łby. Ja... z moim starym Joe!... My nie być źli ludzie, panie sędzio, my tylko kochać nasz zawód!...

— Idźcie z Bogiem, przyjaciele — odparł sekretarz na to i poklepawszy dwóch nieboraków po ramieniu otworzył im drzwi prowadzące na ulicę.

Skłoniwszy się z wdzięcznym uśmiechem, wyszli i znikli niebawem z ulicy opromienionej przez chwilę poezją wspomnienia umiłowanego zawodu.

Tłum. C. S.

Atak matek na szpital.

OSOBLIWY DOWÓD MIŁOŚCI MACIERZYŃSKIEJ.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, w marcu.

(=) W szpitalu dziecięcym w **Zossen** (w pobliżu Berlina) przyszło przed kilku dniami do istnego

buntu

matek, których dzieci przebywały w tym szpitalu.

Każdej niedzieli, popołudniu, mogli rodzice **odwiedzać swe pociechy.** Lecz owego dnia, w którym doszło do **niezwykłych zaburzeń,**

zabroniono

rodzicom wstępu z powodu zapadnięcia kilkorga dzieci na **szkarlatynę.**

Przeszło sto kobiet, które zgromadziły się przed bramą szpitala dziecięcego, popadło z powodu tego zakazu **w niesłychane wzburzenie.** W tem jedna z nich zawołała:

— Jakto? Nie chcą nas dopuścić do naszych dzieci? A może one potrzebują naszej pomocy? **Może są umierające?** Nie, nie pozwolimy na taką tyranję! **Dalej za mną!**

I ruszyła naprzód, a za nią inne kobiety. Wyważyły one bramę i **wtargnęły** do wnętrza. Zarząd szpitala zaalarmował natychmiast **policję, która** z trudem zaprowadziła **porządek i spokój.**

ZYGZAKI.

O podatkach i kominiarzu.

Lwów, 8. marca.

Każdy obywatel ma swoje prawa i swoje obowiązki. Czasem wprawdzie mogą zajść takie kataklizmy dziejowe, że pierwsze znikają, a o drugich się chętnie zapomina, wśród ostatnich jednak jest jeden, o którym pamięta nawet najradykalniejsza rewolucja i najmniej prawnie usposobiony prawodawca.

Tym zaś jest: płacenie podatków. Znaleziono w głębi Sudanu, nad rzeką Tini-tini, wśród gnijącej dżungli, karłowate plemię, nie znające prawa osobistej własności, a tak dokładnie skolektywizowane, że nawet drewniane, myśliwskie maczugi, zakończone niegładzonym krzemieniem, były własnością państwową, a jednak ci zsyndykalizowani myśliwi płacili daninę swemu władcy, dziedzicznemu czarownikowi, w formie ścierwa z ubitych krokodyli.

Z tego wynika, że obowiązek płacenia podatku opiera się widocznie o prawo natury, a płaceniem podatku, nawet najniżej inteligencją uposażone społeczeństwo odróżnia się od niepłacących danin, trzód wysoko inteligentnych słoni i genjalnych termitów.

Stąd też inspektorów podatkowych należy uważać za istoty, których byt jest oparty o prawo przyrodzone i konieczność cywilizacyjną.

Tak, jak ilością zużytego mydła szacuje się kulturę narodową, tak liczbą inspektorów podatkowych i egzekutorów, powinno się mierzyć odskok danego społeczeństwa od prymitywnej organizacji człowieka jaskiniowego.

Cóż kiedy prawdy, że płacenie podatku jest jednym „z kategorycznych imperatywów“ prawa przyrodzonego, ludzie zrozumieć nie chcą, i na podatki ze względów zasadniczych skarżą się i ci, którzy je płacą i ci, którzy ich nie płacą.

Dlatego ostatnią dyskusję w senackiej komisji budżetowej uważam za niemal demagogiczną:

Jeden np. z senatorów skarżył się, że jakiejś firmie śląskiej, jako osobie prawnej, wymierzono podatek kawalerski. Według mniemania bowiem tego senatora firma, jako osoba prawna, nawet u pewnego wileńskiego prawosławnego duchownego, nie może zawrzeć legalnych związków małżeńskich.

Gdyby jednak ów senator czytał, lub czytał był, dzienniki śląskie, mógłby w nich od czasu do czasu znaleźć następujący anons:

„Wdowa z własnym interesem, poszukuje pana w sile wieku, roslego, któryby zechciał „wżenić się w interes“, i to od zaraz!“

P. Matuszewski, zazwyczaj bardzo spokojny wobec nieuzasadnionych ataków, wpadł mimowoli w pasję i „wygarnął“ nie tyle senatorom, jak nieobecnym podatnikom. I miał słuszność:

Wykazał bowiem, że pewna firma łódzka („Lodzer-Leute“) podała obrót na 100.000 zł. Obliczono jej jednak podatek od 800.000 zł. obrotu. Gdy jednak przeciw temu protestowała, inspektor podatkowy się zeźlił, i choć mu pokazano śliczne „polaterowane“ księgi, urządził rewizję na strychu. **Tam znaleziono prawdziwe księgi firmy**, a według nich obrót wynosił 8 miljonów złotych.

Narzekał też min. Matuszewski na Warszawę i Poznań. Na Lwów nie! W Warszawie bowiem lekarze podali swój przeciętny dochód na 3.500 zł., czyli mniej niż mają zawodowi sierżanci. Poznań zaś, który za czasów pruskich miał 51.000 płatników podatku dochodowego, za polskich czasów, choć podwoił swoje zaludnienie, ma ich obecnie tylko 17.000.

Temi wywodami ministra senatorowie byli mocno zawstydzeni i jeden za drugim zaczęli wymykać się do bufetu.

Tymczasem sam minister popsuł sobie interes:

Broniąc bowiem aparatu podatkowego, zaczął utyskiwać na jego niefachowość i niebacznie wygadał się, że jeden z naczelników urzędu skarbowego jest **zawodowym kominiarzem**. Na tę rewelację senatorowie tłumnie wrócili z bufetu i wtedy p. Matuszewski obwinił ich, że z ich przyczyny, **kominiarze urzędują**, ponieważ wskutek zniesienia § 116, nie można ich usunąć, jako stabilizowanych. Wtedy jeden senator miał powiedzieć do kolegi:

— A przecież ten kominiarz wymiatał kieszenie podatników jeszcze przed zniesieniem § 116 i wtedy jeszcze można go było puścić na zieloną paszę, względnie do komina.

P. Matuszewski tej złośliwości nie dosłyszał. Cały jednak przebieg dyskusji wykazał, że nie ten jest dobrym strategikiem, który zwycięża i zwycięstwa wykorzystać nie umie, ale ten, który nawet z własnej klęski zawsze ma jakiś profit. Zamiast bowiem pognębić senatorów, pognębił minister skarbu swój resort i swoich kominiarskich współpracowników.

ar.

Paryż mówi o „Paczuli“.

CIEKAWA SZTUKA MŁODEGO PARYŻANINA.

Lwów, 8. marca.

(=) **„Paczuli“** — tak brzmi dziwaczny nieco tytuł sztuki, która w ciągu ostatniego tygodnia **narobiła wiele hałasu w Paryżu.**

Autorem tej sztuki jest młodziutki debjutant **Armand Salacrou**, całkowity jej tytuł brzmi: **„Paczuli, czyli bezład miłości“**, a wystawił ją teatr **„Atelier“**. W sztuce tej dzieje się wiele, nawet może zbyt wiele. Bohater jej, przezwiskiem Paczuli, jest **młodym uczonym.** Pracuje właśnie nad biografją powieściową **„Miłostki Korulji“**, pewnej pięknej hrabiny z epoki drugiego cesarstwa. Zbiera przeważnie materjał, wyszukuje nawet żyjącą jeszcze bohaterkę i ze zdumieniem widzi, że ta, dla której w swoim czasie narzeczony nie wahał się wejść do **klatki z lwami**, teraz jest

wyschniętą staruszką,

nawpół zidjociałą i nic **nie pamiętającą o swoich miłostkach.**

Ale na tem nie koniec rozczarowań, jakich dostarcza bohaterowi sztuki jego praca. Zraża on dla tej właśnie pracy do siebie kobietę, która go kocha, **Fernandę**, ucieka **z domu rodziców**, bo ojciec mimo podeszłego wieku zdradza matkę i puszcza się w pogoń za **idealną miłością.** Rozkochuje w sobie biedną **robotnicę**, która potem z jego powodu rzuca się do rzeki, zawiązuje romans z **Rosjanką**, (oczywiście), słucha wyrzutów, które czyni mu mąż Fernandy, jest świadkiem rozpaczy matki wobec zdrady ojca — i dochodzi do wniosku, że **wszyscy ci ludzie, którymi pogardził, potrafią lepiej, głębiej i szczerzej czuć, niż on sam.** Pojmuje, że ucieczka jego od tego świata była **nieudanym eksperymentem.**

Sztuka, zawierająca wszelkie motywy, oświetlane z punktu widzenia psychologicznego, spotkała się **z najsprzeczniejszą w świecie krytyką**: jedni wynosili ją pod niebiosy, inni odsądzili od wszelkich walorów. Obudziła jednak w Paryżu bardzo wielkie zainteresowanie.

Cisza jako... morderczyni.

OSOBLIWA PRZYCZYNA OBŁĄKANIA I ŚMIERCI.

Lwów, 8. marca.

(=) Przed kilku dniami zmarł w N. Jorku w domu obłąkanych młody poeta **Frank Higshorn.** Pisma poświęciły mu wspomnienia pełne **pochwał i szczerego żalu**, przypominając **niesłychany sukces**, jaki odniosła jego sztuka wystawiona w największym teatrze N. Jorku.

Frank Higshorn przez szereg lat walczył pełen wiary i zapału z przeciwnościami losu. Wydał szereg **powieści i poezyj**, które jednak nie zdobyły sobie publiczności. Nie zniechęciło go to. Wierzył w swoją gwiazdę— wierzył w zwycięstwo talentu i w tym nastroju stworzył potężny dramat pt.: **„Droga na Golgotę“.** Dramat został przyjęty przez dyrekcję jednego z największych teatrów, a w dniu premjery, wszyscy, którzy mieli jakieś znaczenie i stanowisko, zjawili się w teatrze. Wiedziano, że **prezydent Hoover** zaszczyci premjerę swoją obecnością.

Młody poeta napół przytomny ze zdenerwowania — czuł bowiem, że od powodzenia sztuki zależy jego przyszłość — **stał za kulisami** — przeżywając z aktorami każde słowo — każdy gest. Kiedy po pierwszym akcie spadła kurtyna, **żaden oklask nie przerwał ciszy.** Za kulisami nie mogli pojąć, czy oznacza to zupełne fiasko, czy też potężny dramat do **głębi wstrząsnął publicznością.** Dopiero po drugim akcie rozpętała się **burza zachwytu.**

Niestety biedny Frank nigdy się o tem nie dowiedział. Biorąc ciszę na widowni za zupełną klęskę, wybiegł nieprzytomny z rozpaczy z teatru i dopiero następnego dnia znaleziony został przez policję. Mówił **zupełnie bez związku** — nie rozumiał, co się wokół dzieje, a czarne włosy przedtem zupełnie zbielały.

Umieszczony został w domu zdrowia, gdzie po kilku dniach **zmarł**, nie odzyskawszy ani na chwilę przytomności.

Z TEATRU.

„Skowronek“, operetka w 3 aktach Franciszka Lehara.

Lwów, 8. marca.

Z nakładem widocznej pod każdym względem staranności wznowiono w czwartek 6. bm. na scenie Teatru Wielkiego odznaczającą się wybitną wartością pomysłów muzycznych operetkę pt. „Skowronek“, nie szczędząc nowo inscenizowanemu dziełu Lehara — jako dodatku do sumiennej pod kierownictwem p. T. Seredyńskiego pracy przygotowawczej — wysiłków reżyserji F. Kuligowskiego, oraz odpowiednich ram w formie pięknych do pierwszego obrazu dekoracyj. Odniosłem jednak wrażenie, że niezaprzeczony walor kompozytorski tej bardzo melodyjnej operetki, artystyczne świadczenia zespołu solistów, oraz dotyczące wystawy wszelkie plusy skazane będą na niekoniecznie zwycięską walkę z librettem dzieła, które — nagromadzając sporo sentymentalnych, pełnych prostoty i poetycznego nastroju momentów — zapomina o postulatach publiczności uczęszczającej na operetki w roku 1930. Nie chcąc solidaryzować się zresztą z panującym w naszej epoce smakiem, z którego wyziera poszukiwanie silniejszych wrażeń, groteskowych efektów i scen pikantnych, muszę mimoto zaznaczyć, że ujemnie działa — w tym wypadku — nie tyle nadmiar „niewinności“ („Skowronek“ nadawał by się istotnie do przedstawień amatorskich w pensjonatach klasztornych), co brak akcji na podłożu komicznem lub brak czynników mogących wnieść jakie takie urozmaicenie w rażącą chwilami jednostajność wieczoru. Śliczny walczyk Lehara elektryzuje, co prawda, słuchacza, słodycz erotycznej kantyleny wprowadza go w krainę marzeń, lecz są to krótkie chwile uniesień nieproporcjonalnych do balastu niemożliwie długiej historji na tle kontrastu „Miasta i Wsi“ — tak bowiem nazywa się ewolucja taneczna zapowiedziana na II. akt, a stanowiąca zarazem dewizę dla treści całego przedstawienia.

Mimo współudziału artystek i artystów obdarzonych pięknymi głosami (że wspomnę tylko o tenorze p. M. Wawrzkowicza i wykazującym z każdym dniem wzrost voluminu sopranie p. I. Kulczyckiej) wysunęła się na pierwszy plan postać „dziadunia“, którego zaiste nie można zaliczyć do śpiewaków chcących imponować audytorjum potęgą(!) swych środków wokalnych... Znakomita kreacja M. Tatrzańskiego porwała jednak widzów i budziła opracowanymi subtelnie szczegółami gry scenicznej sporo zachwytów, wnosząc zarazem do sali szczyptę humoru, tej nieodzownej dla wieczorów operetkowych conditio sine qua non.

Znacznym sukcesem cieszyła się p. St. Stadnikówna w roli Małgosi, głównej postaci, niepozbawionej humoru, sentymentu i szeregu dość starannie ugrupowanych efektów gry scenicznej. Niemniej dobrze wywiązał się z roli Lajosza p. F. Kuligowski. Na uznanie zasłużyli też wykonawcy mniejszych ról: p. F. Brzeska i p. Z. Szmidt.

Najudatniejszym i najbardziej oklaskiwanym (a było ich niewiele!) momentem onegdajszego wieczoru był final II. aktu, dzięki przeważnie ewolucjom tanecznym i ognistemu, z udziałem całego zespołu baletowego, czardaszowi.

Udział publiczności był bardzo liczny. Uwaga jej zwrócona była — między innymi — na męczarnie biednego, uwięzionego w klatce ptaszka, który oślepiony blaskiem kinkietów, znosił trzygodzinne tortury. Takimi „występami“ powinno się zająć Tow. ochrony zwierząt.

Fr. Neuhauser.

Wyrok w sprawie fałszerzy paszportów

OCZEKIWANY JEST DZISIAJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. marca. (st). Dziś od samego rana **w procesie Bachracha i bandy fałszerzy paszportów zagranicznych,** zaczął wygłaszać przemówienie **prokurator.** Domaga się **wysokiego wymiaru kary dla bandy przestępców** ze względu na ich **szkodnictwo i krzywdy, wyrządzone państwu.** Po przemówieniu prokuratora zabrali głos kolejno **obrońcy.** Wyrok spodziewany jest jutro rano.

Przybył z Chin,

BY POMODLIĆ SIĘ NA GROBIE CÓRKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7. marca. (st). Przed kilkoma miesiącami zmarła w tragiczny sposób w Warszawie **młoda Chinka,** bawiąca **na gościnnych występach w cyrku** wraz z trupą żonglerów, **Marta Sun-Chin-Lin.** Pogrzebano ją uroczyście **według rytuału buddyjskiego** na cmentarzu **dla bezwyznaniowych.** W dniu wczorajszym na cmentarzu zjawił się **niezwykły gość.** Przy pomocy tłumacza pewnego Chińczyka, mieszkającego stale w Warszawie, oznajmił dozorcy cmentarza, że jest **ojcem tragicznie zmarłej Chinki i przybył umyślnie z Chin do Warszawy na grób córki.** Chińczyk, liczący lat około **60, przebywał na cmentarzu do późnego wieczora.** Wczoraj wieczorem odjechał z powrotem do swojej ojczyzny.

KRONIKA

8 MARCA Sobota J na Bożego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Sobota, 8-go marca o godzinie 3.0 „Staś lotnikiem“ — premjera; przedstawienie dla młodzieży szkolnej; ceny zniżone.

Sobota, 8-go marca o godzinie 7.30 „Skowronek“ — zniżki ważne.

Niedziela, 9-go marca o godzinie 3.30 „Staś lotnikiem“ — ceny zniżone.

Niedziela, 9-go marca o godzinie 7.30 „Scheherezada“ i „Postój kawalerji“ (balet) — zniżki ważne.

Poniedziałek, 10-go marca o g. 7.30 „Skowronek“ — zniżki ważne.

TEATR MAŁY:

Sobota, 8-go marca o godzinie 7.30 „Święto kos“ — zniżki ważne.

Niedziela, 9-go marca o godzinie 3.30 „Święto kos“ — zniżki ważne.

Niedziela, 9-go marca o godzinie 7.30 „Święto kos“ — zniżki ważne.

Poniedziałek, 10-go marca o g. 7.30 „Proces Mary Dugan“ — tani dzień.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Skrzydlata Flota“ z Ramonem Novarro — dźwiękowy.
CASINO: „Manolescu“.
CHIMERA: „Intrygant“.
COLOSSEUM: „Pat i Patachon jako chłopcy do rzeczy“.
FATAMORGANA: „Djablica z Trypolisu“.
GRAŻYNA: „Z dnia na dzień“.
KOPERNIK: Pieśń o Atamanie „Wołga Wołga“.
LEW: „Halka“.
LUNA: „Fanfary miłości“.
MARYSIENKA: Pieśń o Atamanie „Wołga Wołga“.
OAZA: „Egzotyczna kochanka“.
PALACE: „Melodja serc“. Film dźwiękowy.
POLONJA: „Przedwiośnie“.
PAN: „Dzwonnik z Notre Dame“.
PASAŻ: „Ostatnie przygody Tarzana“.
PROMIEŃ: „Ojcze“.
SLYLOWY: Douglas Fairbanks.
UCIECHA: „Dzika miłość“.

Wiadomości teatralne.

Uroczysta Akademja ku uczczeniu 10-lecia odzyskania Pomorza odbędzie się w Teatrze Wielkim w niedzielę, dn. 9-go bm. o godzinie 12-tej w południe ze współudziałem Chóru Towarzystwa Muzycznego, Orkiestry 40 pp., p. Friszowej (śpiew solowy). p. Jakubowskiego (recytacja). Na zakończenie każdej części dane będą piękne żywe obrazy pt. „Pomorze w niewoli“ i „Pomorze na wolności“ w wykonaniu pań i panów z towarzystwa. Słowo wstępne wypowie p. Inż. Wł. Wianecki, referat zaś wygłosi p. Prof. Dr. Cz. Nanke. Bilety na tę piękną Akademję wcześniej do nabycia w księgarni Seyferta, w dzień zaś uroczystości w kasach Teatrów Miejskich.

Premjera „Staś lotnikiem“, czarującej bajki Remusa dla dzieci i młodzieży, odbędzie się w sobotę, dnia 8-go bm. o godzinie 3.30 popołudniu w Teatrze Wielkim. Przepiękne to widowisko, będzie prawdziwem świętem dla naszej dziatwy, która przeniesiona zostanie do zaczarowanej krainy baśni, gdzie lalki i zabawki ożywiają się i zaczynają żyć swojem odrębnem życiem. Jedną z większych atrakcji będzie wzlot aeroplanu. Doskonała obsada, wspaniałe dekoracje i kostjumy, pomysłowe ewolucje baletowe układu p. Romanowskiego, stworzą całość pierwszorzędną, która na długo pozostanie w pamięci młodocianych widzów. W niedzielę, dnia 9-go bm. popołudniu o godzinie 3.30 powtórzenie „Staś lotnikiem“ w Teatrze Wielkim.

„Skowronek“ melodyjna operetka Lehara, która na premjerze odniosła rzetelny sukces, powtórzoną zostanie w sobotę, dnia 8-go bm. wieczorem w Teatrze Wielkim. Ulubieniec lwowskiej publiczności p. M. Tatrzański daje w roli „dziadka“ prawdziwy majstersztyk gry **aktorskiej, przemiłą pełną uroku, młodości** i naiwnego wdzięku jest p. Staduikówna, pp. Wawrzkowicz, Kulczycka czarują swoimi pięknymi głosami. Śliczny balet w I. akcie układu p. Faliszewskiego wywołuje żywe oklaski. Całość jest znakomitą i ma zapewnione długie powodzenie.

Wieczór Baletowy, w skład którego wchodzą: piękna symfonja Rimskiego-Korsakowa „Szeherezada“ oraz jednoaktowy balet Petipa „Postój kawalerji“ z muzyką Armsheimera, po krótkiej przerwie spowodowanej zwichnięciem nogi primabaleriny p. Dobieckiej, wraca na afisz teatru Wielkiego w niedzielę. dnia 9-go bm. wieczorem. Piękne popisy choreograficzne całego corps de baletu na czele którego stoją pp. Dobiecka, artystka Opery Królewskiej w Bukareszcie. Jałowiecka, Martówna, Wojciechowska, Dobiecki, Faliszewski, Romanowski, który zarazem wieczór ten reżyserował. Winter i inni, entuzjazm wzbudzają. Wspaniałe dekoracje i kostjumy przenoszą zachwyconych widzów w zaczarowaną krainę 1001 Nocy. Znakomity kapelmistrz opery warszawskiej, p. Zdzisław Gorzyński wydobywa na czele doskonale zgranej orkiestry wszystkie walory nieporównanej muzyki rosyjskiego kompozytora.

*

Teatr rewji Gong. Najnowsza rewja p. t. „Tu znajdziesz męża“ zyskała niebywałe powodzenie dzięki doskonałym pełnym humoru skeczom p. t. „Pomeranz pozuje“, „Karawaniarze na weselu“. Równym powodzeniem cieszyły się piosenki egzotyczne w wykonaniu H. Runowieckiej „Kwieciarka“ J. Leonowicz, polityczny monolog Cybulskiego. Pierwszorzędnej całości dopełniły oryginalne balety i piękne finały. Dekoracje nadzwyczajnie pomysłowe pędzla art. mal. Wojciechowskiego. Rewja ta graną będzie codziennie dwa razy.

*

Hanka Ordonówna i E. Bodo we Lwowie. We wtorek 11. marca odbędzie się jedyny występ tej znakomitej artystki ulubienicy Lwowa w lokalu Colosseum. Wraz z Ordonówną wystąpi znany z wielu filmów art. Morskiego Oka Eugenjusz Bodo, który między innemi wystąpi ze znakomitemi imitacjami A. Jolsona. Pozostałe bilety są do nabycia w przedsprzedaży w kasie kina „Kopernik“.

Tydzień pomorski we Lwowie.

Lwów, 8. marca.

Program sobotnich i niedzielnych uroczystości: Sobota, 8. bm. o godz. **18.30** capstrzyk. — **Niedziela, 9. bm.** 1) rano o godz. 9-tej. Uroczyste nabożeństwo dziękczynne w Bazylice katedralnej. 2) Po Mszy św. na statku ustawionym przed pomnikiem Mickiewicza odbędzie się uroczyste podniesienie „Bandery“. 3) Pochód i defilada. 4) O godz. 12-tej w południe Uroczysta Akademja Pomorska w Teatrze Wielkim.

Wicemin. Starzyński w Drohobyczu.

Lwów, 8. marca.

Wczoraj rano przyjechał do Lwowa wiceminister Skarbu p. Starzyński. Dowiadujemy się, że p. wiceminister weźmie udział w obradach „Polminu“, który zwołał na dziś posiedzenie Rady Nadzorczej. Posiedzenie to odbędzie się **w Drohobyczu,** dokąd **p. Starzyński** wyjechał wczoraj wieczór. Z Drohobycza powróci **do Lwowa,** skąd prawdopodobnie w niedzielę wyjedzie z powrotem do Warszawy.

Co i jak fałszują we Lwowie?

Lwów, 8. marca.

Miejski Zakład badania środków żywności przeprowadził w lutym b. r. 1228 prób artykułów żywności, z czego 118 spraw odesłał na drogę sądową. Mleka przeprowadzono 729 prób, z czego 6 zawierało wodę, a 65 prób było z mleka zbieranego. Śmietanę badano w 72 wypadkach, z czego 22 próby zawierały tłuszcz poniżej 10 prc. Na 156 prób masła, 8 zawierało dodatek margaryny. Na 50 prób wędlin, 2 kiełbasy koszerne były barwione i zawierały dodatek mąki. Z korzeni tylko w jednym wypadku zauważono obce domieszki. Znowu pojawiają się w handlu morele silnie siarkowane. Z 27 prób win, 2 próbki były fałszowane, a wina sporządzone były z żyta. Woda nie uległa zmianie. Przeprowadzono wiele prób wody z próbnych wierceń, które przedsiębierze Miej. Zakład Wodociągowy.

DLACZEGO?

Dlaczego mimo apelów publiczności do odnośnej władzy jest nadal tolerowane, że szumowiny społeczne snują się po głównych ulicach, a przedewszystkiem na pl. Bernardyńskim, ul. Rutowskiego i Ormiańskiej?

*

Dlaczego i na jakiej prawnej zasadzie Urząd pocztowy przy ul. Supińskiego odmawia przyjmowania srebrnych 5-złotówek, odsyłając posiadaczy tych monet do... Banku Polskiego?

*

Dlaczego w cennikach, ogłaszanych przez magistrat figuruje cielęcina po 2.50 zł. za 1 kg, podczas gdy w żadnym sklepie nie można dostać cielęciny niżej 4 zł.?

Z miasta.

Prezes lwowskiego Sądu apelacyjnego Czesław Woycicki z powodu wyjazdu nie będzie w przyszłym tygodniu udzielał przyjęć.

Zgon śp. Jana Mazurkiewicza. Miastu naszemu ubył legendarny trubadur, amator śpiewak, jeden z najlepszych tenorów, który około 60 lat zachwycał swym pięknym głosem publiczność lwowską. Dnia 6. bm. zmarł śp. Jan Mazurkiewicz, em. inspektor Kolei Państwowych, przeżywszy lat 76. Dziś, w sobotę, o g. 4-tej pop. odbędzie się pogrzeb śp. Jana Mazurkiewicza z domu żałoby przy ul. Pasiecznej l. 3 (boczna górnej Łyczakowskiej).

Rekolekcje dla akademików odbędą się jak co roku staraniem Akad. Związku rekolekcyjnego, a to: konferencyjne w dniach od 10. do 16. marca codziennie o godz. 19.30 w kościele OO. Dominikanów i zamknięte w dwu serjach: od dnia 28. marca do 1. kwietnia i od dnia 12. kwietnia do 16. kwietnia, w Podkamieniu koło Brodów w klasztorze OO. Dominikanów. Zgłoszenia na rekolekcje zamknięte przyjmuje się w lokalu „Odrodzenia“, ul. Piekarska 28. codziennie od godz. 19 do 20 i w lokalu Sodal. Mar. Akademików, ul. Rutowskiego 13. w środy i piątki od godz. 12 do 13. Koszta wyjazdu na rekolekcje zamknięte wynoszą 7 zł.

Druga jatka miejska. Dyrekcja Rzeźni miej. podaje do wiadomości, że prócz istniejącej już w bazarze na pl. Krakowskim taniej jatki, gdzie sprzedawane jest mięso wieprzowe warunkowo zdatne (sterylizowane), została otwarta z dniem 6. marca druga tania jatka Nr. 2, gdzie sprzedawane będzie w miarę zapasów, mięso wołowe i cielęce sklasyfikowane i oznaczone w Rzeźni miej. jako mniej wartościowe. Mięso sprzedawane tak w taniej jatce Nr. 1 jak i Nr. 2, jest do spożycia przydatne, dla zdrowia ludzkiego zupełnie nieszkodliwe, tylko mniej wartościowe, będzie o 30—50 proc. tańsze od mięsa pełnowartościowego.

Nie urzędnik, ale djetarjusz. Jak nas informują ze sfer kompetentnych, aresztowany za sfałszowanie dokumentów Kazimierz Markowski, nie był wcale urzędnikiem Magistratu, zajęty był jedynie w Zakładzie czyszczenia miasta jako prowizoryczna pomocnicza siła kancelaryjna, płatna dziennie.

Ostrzeżenie przed oszustem. Na mieście pojawił się nowy oszust, który posiadając jakieś stare druki, zaopatrzone dawno już nieużywaną, a sfałszowaną pieczęcią Magistratu, od łatwowiernych wyłudza rozmaite kwoty. Magistrat jeszcze raz przypomina, że funkcjonarjusze jego zaopatrzeni są w legitymacje z fotografją i że Magistrat nikogo nie wysyłał do inkasowania urojonych kwot. Jak podają poszkodowani, oszust ten jest blondynem w wieku około 22 lat. Ofiarą jego padło kilku drobnych kupców. Wyśledzeniem oszusta zajęła się policja.

(?) **Echa morderstwa rabunkowego.** Dnia 25. grudnia 1929 podliśmy zgodnie z doniesieniem urzędu śledczego o morderstwie rabunkowem popełnionem przez Andrzeja i Teodora Omelanów, pochodzących z Mszany, (pow. Lwów). popełnionem na osobie niejakiego „Moskala“, którego identyczności nie można było ustalić. O całej tej sprawie doniosła posterunkowi P. P. w **Gródku Jag.**

miejska Pelagja Konopka. Przesłuchana opowiedziała dokładnie przebieg całego morderstwa, które miała widzieć na własne oczy, siedząc wówczas ukryta za krzakami. Wczoraj zjawili się w naszej redakcji Andrzej i Teodor Omelanowie i wykazali się zaświadczeniem sądowem, że całe śledztwo zostało umorzone z czegoż wynika, że doniesienie Konopki było zmyślone i nie odpowiada prawdzie.

—*—

Komunikaty.

Towarzystwo Naukowe we Lwowe. Posiedzenie Wydziału historyczno - filozoficznego odbędzie się we wtorek dnia 11. marca 1930, o godz. 6-tej popoł. w Seminarjum prof. Abrahama. Porządek dzienny: 1) Czł. prof. Abraham przedstawi pracę ks. Obertyńskiego p. t.: „Pontificale arcybiskupa Rzeszowskiego".

O metodach pracy misyjnej w Chinach — mówi dziś tj. w sobotę 8. bm. o godz. 19-tej w sali Kopernika na nowym Uniwersytecie (Marszałkowska 1) O. Gerard Piotrowski, misjonarz z Charbina. Jest to ostatni z cyklu wykładów o misjach katolickich na Dalekim Wschodzie, które wzbudziły duże zainteresowanie.

Z Politechniki Lwowskiej. W sobotę, dnia 22. marca 1930 r., odbędzie się o godzinie 13-tej (1-ej popoł.), w Auli Politechniki Lwowskiej, przy ul. Sapiehy l. 12, I. p. promocja Pana Inż. Kazimierza Sucheckiego na doktora nauk technicznych.

Odczyt. W niedzielę 9. bm. o godz. 5.30 wygłosi odczyt pt. „Król pokutnik w Osjaku" p. prof. Jan Sas Zubrzycki w Stowarzysz. św. Stanisława Kostki przy ul. Gródeckiej 2 b. Odczyt ilustrowany będzie kolorowanemi przeźroczami.

Zarząd lwowskiego Oddziału Ligi morskiej i rzecznej wzywa wszystkich swych członków do gremjalnego wzięcia udziału w uroczystości „Tygodnia Pomorskiego". Członkowie umundurowani stawią się w niedzielę 9. bm. punktualnie o godz. 9.30 przed pomnikiem Mickiewicza obok łodzi.

Powszechne Wykłady Uniwers. i Politechniki. Drugi wykład prof. Hauswalda o „Naukowej Organizacji" w sobotę, 8. bm. o godz. 19 w sali 16-tej, Uniwersytetu obejmie: Organizację pracowni według Taylora; system administracji Fayola, zasady sprawności Emersona oraz prawo sprawności i wydajności. Trzeci wykład z tego cyklu odbędzie się w poniedziałek, 10. bm. o godz. 19. w sali Kopernika Uniwersytetu z następującym programem: Polska szkoła racjonalnej organizacji, Instytut Naukowej Organizacji w Warszawie, teorja płac i zarobków, dynamika kosztów wytwarzania. Zasada harmonizacji, system produkcji kolejno-ciągłej. Zdjęcia z fabryk amerykańskich (Forda itd.) i europejskich.

Niedzielne popularne wykłady z higjeny. W niedzielę 9. br. o godz. 11-tej przed południem w sali Kinoteatru „Marysieńka" (plac Smolki), odbędzie się wykład Doc. Dr. Witolda Lipińskiego pt.: „Drobnoustroje i pasorzyty jako czynniki zakaźne w życiu codziennem" — jako pierwszy z cyklu „Higjena a zakażenie".

Nasze stolarstwo. W sobotę 8. bm. o g. 18.30 odbędzie się wieczór dyskusyjny w sali wykładowej M. Muzeum przemysłu art. (Hetmańska 20.), na który zaprasza się PT. osoby zainteresowane tematem.

Bezpłatne badanie młodzieży handlowej przez Kasę Chorych. Kongregacja Kupiecka zawiadamia swych członków, iż Kasa Chorych m. Lwowa wprowadziła z dniem 1. marca br. — w myśl postanowień art. 7 ust. z 2/VII. 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 65 poz. 636 — bezpłatne badania młodocianych robotników i uczniów przemysłowych i handlowych, w kierunku fizycznego uzdolnienia tychże do zamierzonego względnie już wykonywanego zawodu. Badania powyższe odbywają się codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w gmachu Kasy Chorych, ul. Brajerowska 8, pokój Nr. 33, I. p. o godz. 16—18-tej. Kongregacja Kupiecka nadmienia, iż obwodowy inspektor pracy w myśl powołanej wyżej ustawy zażądał przeprowadzenia lekarskiego badania młodocianych pracowników i nikt z pracodawców nie może się uchylić od odesłania swego ucznia do Kasy Chorych, celem zbadania.

Liga parafialna przy kościele św. Elżbiety urządza na dochód budowy W. Ołtarza 9. bm. w niedzielę przedstawienie pt. „Na zawsze" Rydla, sztuka w 3 akt. W antraktach przygrywać będzie muzyka symfoniczna Koła T. S. L. w Sygniówce. Ceny miejsc: siedzące 1 zł., stojące 50 gr. Początek o godz. 7 wiecz.

—o—

Strzelanina i krwawe bójki

TOWARZYSZĄ WIEJSKIM UROCZYSTOŚCIOM WESELNYM.

Lwów, 8. marca.

(?). Na weselach chłopskich zawsze leje się krew i trup pada **często.** I tak w nocy **z 23. na 24. lutego Pełech Włodzimierz, lat 21 z Mieczyszczowa,** pow. Brzeżany, podczas zabawy weselnej **strzelił z uciętego karabinu do Iwana Kołyna, lat 18.** Rannego odwieziono do szpitala powszechnego **w Brzeżanach.** Pełech po czynie został pobity **przez adherentów Kołyna** tak ciężko, że musiał się poddać **opiece lekarskiej.** Dochodzenia prowadzone przez **Posterunek P. P. w Potutorach** wykazały, że zaszedł tu **wypadek usiłowanego morderstwa ze strony Pełecha** na osobie **Iwana Kołyny.**

Kronika policyjna.

(?) **Włamania i kradzieże.** Wczoraj doniesiono policji, że nieznani sprawcy włamali się do restauracji Gedalego Grubera, przy ul. Zielonej 4, skąd skradli większą ilość wódek, oraz tytoniu, wartości około 300 zł. — Z mieszkania Berty Kammer, przy ul. Białohorskiej 14, skradziono wczoraj po włamaniu się garderobę, bieliznę, oraz rozmaite rzeczy wartości 700 zł. — Nieznani sprawcy po włamaniu się splądrowali całe mieszkanie Zygmunta Nadla, przy ul. Kochanowskiego 26. Co zostało skradzione i jaka powstała szkoda dotychczas nie zdołano ustalić. — Po otwarciu drzwi wytrychem dostał się jakiś złodziejaszek do mieszkania Józefa Kulika przy ul. Zborowskich 4 i skradł książeczkę oszczędności na kwotę 4600 zł., gotówką 300 zł. i 20 dol. amer. Kradzież popełniono w godzinach przedpołudnowych. — Do sklepu spożywczego Szymona Safta włamali się w nocy złodzieje i skradli większą ilość rozmaitych artykułów spożywczych nie ustalonej na razie wartości.

(?) **Porzucenie noworodka.** Herman Szeps, zam. przy ul. Kleparowskiej, przechodząc w dniu wczorajszym tą ulicą znalazł podrzucone dziecko płci żeńskiej pod parkanem. Dziecko oddano Komisarjatowi dzieln. II, celem zaopiekowania się, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

(?) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Janę Haśkową za kradzież zegarka wartości 40 zł. na szkodę Ślepokury Aleksandra z Brzeżan, Zygmunta Kosaka za oszustwa, Jana Tymkowa za włóczęgostwo, Madeja Kowalczuka za włóczęgostwo, oraz Włodzimierza Weretyńskiego za przebicie nożem Ewy Chrobak zam. przy ul. Kurkowej.

(?) **Zniewolenie.** Wczoraj sąd karny rozpatrywał dwie sprawy o zniewolenie. W pierwszej oskarżony był Dmytro Makuch z Podbereżec, że dnia 26. VI. 192. usiłował zniewolić Marję Marko. Trybunał po rozprawie tajnej skazał go na dwa tygodnie więzienia. Pozatem o to samo przestępstwo oskarżeni byli Antoni Skolski, Michał Czerwiński i Jan Kuczma, którzy dnia 24. kwietna ub. r. usiłowali zniewolić Parańkę Dżumę. Trybunał któremu przewodniczył radca Dworzak a oskarżał Kuhn skazał wszystkich trzech po miesiącu ciężkiego więzienia. Bronił dr. Suchy.

—o—

„BAGATELA" WE LWOWIE. W tym najelegantszym i reprezentacyjnym teatrzyku Lwowskim Palais de danse — programy wybijają się ponad niezwykłą miarę — od najlepszych do najwytworniejszych. Kto zobaczy obecnie nowy program w „Bagateli", nie zapomni o nim nigdy. Jest w nim coś żywiołowego, coś co widzów zdumiewa i daje im przemiłą rozrywkę pełną wykwintnego i artystycznego zadowolenia. Z wielu doskonałych, pierwszorzędnych numerów tego obfitego programu największem powodzeniem cieszy się słynny duet The Overburys-Revue de danse. Duet ten obiegł triumfalnie największe sceny kabaretowe w Londynie, Paryżu, Chicago itd. Dalsze numera to gwiazdy największych kabaretów świata. Bessie & Jonny Acrobatic tric dansers. Lo - Lolott z Alhambry londyńskiej, fenomenalna tancerka ekscentryczna. J. Żarnecki, piosenkarz nastrojowy. Sonia Terry, renomowa polska tancerka klasyczna. Gierasówna, znakomita polska tancerka charakterystyczna. Nie ma co mówić, w teatrzyku tym odczuwać się daje co raz bardziej staranną ręka reżysera. Artystki urocze, oczy ich błyszczą jak czarne brylanty i lśnią w czarownych uśmiechach młodości, gdy występują we wspaniałej rewji. Całość zebrana w piękną wiązankę tańców i śpiewów produkuje obecnie „Bagatela" pod dyrekcją Franciszka Moszkowicza.

—*—

DLA PAŃ i PANÓW

Demi-Saison, Płaszcze, Trenchcoaty, Kurtki lodenowe i skórzane w wielkim wyborze

poleca

AMERICAN HOUSE

Lwów, Kopernika 5. tel. 44-78

Podczas Targów Wiedeńskich odbędą się w Pałacu Mody, Julius Krupnik, Wien, VII, Kaiserstrasse 115, pokazy mód. Osoby zainteresowane zechcą telefonicznie zamówić bilety wstępu.

—o—

Najnowsze materjały na ubrania męskie, płaszczowe i kostjumy damskie w wyrobach kamgarnowych i szewiotowych fabryk bielskich i angielskich poleca firma Wittels, Lwów, Rutowskiego 7. udzielając kredytu przy cenach ściśle gotówkowych.

—*—

Ludzie, ratujcie! Nieszczęśliwy grajek uliczny Duldig Artur, chory fizycznie i upośledzony umysłowo, który gra na mandolinie i śpiewa po wszystkich ulicach, błaga i prosi o litość. Biedne, maleńkie dzieci Duldiga leżą w łóżku bardzo ciężko chore, a ojciec niema na lekarstwa, ani wogóle środków do życia. Ludzie, śpieszcie z pomocą. Datki dobrowolne prosimy pod Duldig Artur, Lwów, Zamarstynów, ul. Tkacka nr. 19, gdzie każdy się osobiście może przekonać.

Do litościwych serc zwraca się z błagalną prośbą o pomoc wdowa po inżynierze, chora kaleka, znajdująca się po nader ciężkiej operacji w skrajnej nędzy, a która ma na utrzymaniu czworo drobnych dzieci. Za czyn szlachetny Bóg sto krotnie wynagrodzi. Datki przyjmuje administracja „Gazety Porannej" dla „Wdowy po inżynierze". (Bliższy adres znany jest redakcji).

—o—

Z sali odczytowej.

IRENA SOLSKA JAKO PRELEGENTKA

Lwów, 8. marca

Atrakcja imienia Ireny Solskiej sprawiła, że wypełniły się po brzegi we czwartek sale Kasyna i Koła literacko-artyst. I ci wszyscy liczni wielbiciele i wielbicielki wielkiej artystki dramatycznej nie doznali zawodu. Bo p. Solska okazała się także znakomitą prelegentką, która umiała nie tylko zainteresować, ale wprost oczarować słuchaczy...

I to jest właściwa charakterystyka tego wieczoru. Wszyscy byliśmy pod czarem nie tylko merytorycznej strony prelekcji, ale pod tym czarem, który emanował z całej postaci prelegentki, z każdego jej gestu, a przedewszystkiem z tego mistrzowskiego władania żywem słowem, którem gra ona z nieporównanem wirtuozostwem na strunach duszy.

To też, choć p. Irena zaczęła ab ovo od stworzenia świata i nie darowała żadnym czasom i wiekom po przez teraźniejszość sięgając aż do przyszłości, choć dostały się przytem ostre cięgi wszystkim mężczyznom, nie wyłączając naszego praojca Adama (bo dlaczego nie pilnował Ewy i pozwolił ją skusić wężowi?), to jednak nie tylko kobiety, których pewnego rodzaju apologią był czwartkowy wieczór, ale i płeć brzydka była zachwycona. Jeden bowiem uroczy uśmiech, jeden przemiły akcent na wdzięcznem słówku... i już rozpraszały się doszczętnie chmury na obliczach władców świata.

Nie mogąc się powstrzymać od podkreślenia na wstępie tych niezrównanych artystycznych walorów prelekcji, muszę dla uniknięcia nieporozumienia zaznaczyć, że i pod względem ujęcia i pogłębienia tematu była ona nieprzeciętnej miary. Teza prelegentki, choć ubrana w lekką, zachwycającą szatę, wyiskrzoną brylantami subtelnego dowcipu, była niemniej bardzo poważna... Wypowiadając przekonanie, że dotychczas przez pochód wieków kobieta nie była taką, jaką ją stworzyła natura — ale taką, jaką ją chciał mieć mężczyzna w swoim bezwzględnym egoiźmie i beztrosce o właściwe odczuwanie serca kobiecego, p. Solska epokę obecną uważa jako przełomową, jako tę, która dzięki zdobyczom intelektualnym i społecznym nowej kobiety, poczyna ją wyzwalać z niewolnictwa, otwierając jej drogę do zdobycia pełnego człowieczeństwa.

A „krzyk o nowego mężczyznę", jest wezwaniem drugiej połowy rodzaju ludzkiego, aby to człowieczeństwo w kobiecie umiał dojrzeć i uszanować, by mężczyzna z władcy stał się towarzyszem kobiety na wspólnej drodze do udoskonalenia — wydźwignięcia się do wyższej wartości życia.

J. P.

Składki.

Dla wdowy po inżynierze M. K. 5 zł., Stefan Wiktor, Stanisławów 6 zł.

Otrzymaną do rozporządzenia od Zw. Ofic. W. P. w stanie spoczynku kwotę 50 zł. (pięćdziesiąt) Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne składa na cele „Rodziny Sierocej".

Dla wdowy po inżynierze F. G. Podwołoczyska zł. 3. — Dla opuszczonej Z. R. 2 zł.

WIADOMOŚCI SPORTOWE



POD REDAKCJĄ NARCYZA SÜSSERMANNA.

Coś, czego Lwów jeszcze nie widział.

Oryginalne wyścigi na ul. Pełczyńskiej.

Lwów, 8 marca.

Słonko uśmiecha się **coraz weselej,** wabi swemi promieniami, zwycięsko pokonując ostatnie wysiłki **kończącej się zimy.** Więc też **raduje się dusza sportowca,** pragnącego czemprędzej rozruszać swe kości, gdzieś na **sportowej polanie, bieżni,** czy trasie wyścigowej.

Tu i ówdzie słyszy się już o oficjalnem rozpoczęciu **sezonu sportów letnich.**

W Warszawie, mimo zimy, **nie odpoczywają nawet motocykliści.** To samo **w Katowicach, Łodzi, Krakowie.** W Zakopanem dnia 1 i 2 marca odbyły się **wyścigi motocyklowe.**

Czyżby Lwów miał zostać w tyle? No — tak źle nie jest. Warunki terenowe stoją tu wprawdzie **na przeszkodzie.** Poza rogatkami grząskie jeszcze błoto. Ale zato **w mieście sucho.**

Więc zróbmy coś w mieście! I faktycznie „coś" urządzimy. Coś, **czego Lwów dotąd nie widział,** czem chełpi się wiecznie **zagranica,** co... 8 grudnia 1929 urządziła **po raz pierwszy w Polsce, z wielkiem powodzeniem, „Warszawa".**

Co? — Wyścigi!

— Wyścigi? — A jakże! Ale na opak.

— Co to znaczy?

Sprawa prosta. Siada sobie motocyklista na dymiącego rumaka **i jedzie.** Jedzie, jedzie... Właściwie **nie jedzie,** lecz **sunie, jak ślimak.**

Powolniej... powolniej... tak, że zdaje się dnia tego **do mety nie dojedzie.** Tak, tak panowie motocykliści, zdawałoby się wam — **żadna sztuka.** Zobaczymy.

Regulamin i sędziowie tak zaś urządzą, że będzie to **arcydzieło, a nie już sztuka,** jeśli **bez punktów karnych zawody skończycie.**

Punktów karnych sędziowie **szczędzić wam nie będą.** Za opuszczenie **nóg** na jezdnię, za **podpieranie się dłużej jak 2 sekundy,** za **zgaszenie silnika** itp. zbierać je będziecie **co nie miara.**

Maszyna musi **grać.** Takt **uregulować należy dokładnie,** bo jechać musicie **na najwyższym biegu.** Niech to jednak **nikogo nie odstrasza.** Nagrodą będzie... **pierwszorzędna emocja.**

W Warszawie **na 50 startujących,** na przestrzeni **1 klm.,** zaledwie **27 zawodników ukończyło konkurs najpowolniejszej jazdy.** To niech będzie miarą, **jakiej trzeba zręczności** i umiejętności w operowaniu silnikiem, by zawody ukończyć.

Poza tem dla zwycięzców przygotowano wspaniałe **plakiety.**

Zawody odbędą się dnia **9 marca br. o godz. 10. rano na ul. Pełczyńskiej,** która w tym czasie będzie **bezwzględnie zamkniętą dla ruchu kołowego,** prócz kursującego tamtędy **tramwaju,.**

Zarząd M. K. M. zaprasza **wszystkich chętnych członków,** którzy do zawodów stawać nie będą, aby **pospieszyli z pomocą** w obsadzie stanowisk **sędziów drogowych.** Każdy bowiem zawodnik będzie miał **przydzielonego własnego kontrolora.** Zebranie komisji sportowej i sędziów drogowych odbędzie się dziś **dnia 8 marca o godz. 19.** w poradni zawodowej **przy ul. Boužlarda 5.**

A więc koledzy motorzyści! **Dewizą jazdy naszej w niedzielę dnia 9-go marca br. będzie — jechać nie 60 klm. na godzinę,** lecz **jeden klm. — 60 minut.**

Wu — Kra.

Inauguracja sezonu piłkarskiego.

POGOŃ — ŚWITEŹ I CZARNI I—II.

Lwów, 8 marca.

Dzień jutrzejszy przyniesie nam wreszcie upragnioną przez wielu **inaugurację piłkarskiego sezonu.** I tak już w stosunku do innych okręgów **spóźniliśmy się wydatnie,** to też **pierwszy krok piłkarzy** na boisku przyjęty zostanie przez szerokie sfery sportowe Lwowa **z zadowoleniem,** gdyż temsamem zmniejszy się handicap, jaki z miejsca dajemy rok rocznie **przeciwnikom z zachodnich okręgów.**

Sporty uzupełniające, a przedewszystkiem gimnastyka **w sali,** dobre są w czasie, **gdy zmuszają do tego warunki atmosferyczne,** z chwilą gdy jednak okaże się choćby **najmniejsza możliwość** rozpoczęcia ćwiczeń **w terenie,** to miejsce sportowców jest **tylko i wyłącznie na wolnem powietrzu.**

Piłkarze lwowscy od kilku tygodni już **zabrali się do pracy.** Nie była ona może u wszystkich **równie intensywną,** faktem jednak jest, że **przeprowadzono szereg biegów terenowych,** stanowiących dla wszystkich gałęzi sportowych **podstawowe ćwiczenie u progu sezonu wiosennego.** Biegi na przełaj należałoby zresztą **kontynuować z całą intensywnością** dalej, a dopiero na drugim planie postawić **ćwiczenia techniczne.** Pierwszym warunkiem dojścia do formy jest bowiem **kondycja fizyczna,** a to po największej części u naszych drużyn z początkiem sezonu **nie dopisuje.**

Pod kątem **treningu i tylko treningu** spoglądać zatem i oceniać należy **niedzielne występy futbolistów,** niemniej jednak spodziewać się należy, że zwabią one **spory zastęp wygłodniałych emocyj i wrażeń czcicieli okrągłej piłki,** którzy z pierwszych występów wysnuć zechcą wnioski na najbliższą przyszłość.

Program niedzielny przewiduje spotkanie **Pogoń — Świteź.** Odbędzie się ono o **godzinie 11.30 przedpoł. na boisku Pogoni.**

Czarni ograniczają się chwilowo **do meczu treningowego** drużyny **ligowej z rezerwą,** który rozpocznie się już **o 11. przedpoł.** na własnem boisku.

Dziś zawody bokserskie

Z UDZIAŁEM GOŚCI Z CAŁEJ POLSKI.

Lwów, 8. marca.

Dziś i jutro odbędą się w sali **dawnego Kasyna oficerskiego** przy ul. **Fredry I.** ogólnopolskie zawody bokserskie **o mistrzostwo Związku Strzeleckiego.** Ze względu na to, że do zawodów zgłosili się **pięściarze Katowic, Łodzi, Warszawy, Torunia i Lwowa,** zapowiadają się one **bardzo ciekawie** i przysporzą zwolennikom boksu napewne **wiele przyjemnych chwil.**

Spodziewać się poza tem należy, że ci, którzy boksu **zupełnie nie znają,** a pod adresem jego **nie szczędzą gorzkich słów,** zechcą skorzystać ze sposobności i naocznie przekonać się, **jaki to straszny djabeł.** Przedewszystkiem zalecilibyśmy **gremjalną wycieczkę** P. T. Ojcom naszego miasta, którzy w swoim czasie z okazji **protestów przeciw 60 procentowemu podatkowi** z tak głęboką znajomością rzeczy **ruszyli do ataku na sport pięściarski.**

Ze szermierki.

Lwów, 8. marca.

W dniu 15 lutego odbył się **wewnętrzny turniej szermierczy na floret** i szable o mistrzostwo **Sokoła - Macierzy na rok 1930.** Udział wzięli wszyscy członkowie sekcji szerm. S. M. Wynik był następujący: **Floret:** 1) Olszaniecki Edward, 2) Kostiuk Tadeusz, 3) Fedorowski Adam. **Szabla:** 1) Olszaniecki Edward, 2) Pszczółkowski Bruno, 3) Zbydniowski Marjusz. **Sędziowali** pp. por. fechmistrz Wawrzkiewicz, 1. fechm. Pieczyński i fechm. Staniszewski.

Sekcja **szerm. S. M.** przygotowuje **3-cią Wielką Akademję Szermierczą 30-go bm.,** w której wezmą udział **szermierze wszystkich klubów lwowskich.** Przy tej sposobności zawiadamiamy, że **nowe kursy szermiercze** szkołą włoską rozpoczyna sekcja S. M. **w dniu 17 bm.** tak dla Pań, jak Panów. Broń, maski i rękawice **wypożycza sekcja bezpłatnie.** Opłaty za naukę minimalne. Zaznaczyć należy, że kursy, które prowadzi sekcja, cieszą się wielką **frekwencją** wśród osób starszych.

Informacyj udziela się codziennie **od godziny 7-mej** wieczorem w lokalu sekcji przy ul. Sokoła 7. II. piętro, sala szermiercza.

Różne.

Treningowy bieg na przełaj urządza w niedzielę sekcja lekkoatletyczna Czarnych. Start na boisku Czarnych o godz. 11, trasa około 3 klm. Do biegu dopuszczeni zostaną również niestowarzyszeni. Zgłoszenia na starcie.

Trener Jakobsen przydzielony do okręgu lwowskiego na przeciąg trzech miesięcy, pierwszy miesiąc tj. 15 marca do 15 kwietnia spędzi w Przemyślu, który dysponuje krytą halą, umożliwiającą treningi również przy złej pogodzie.

Dookoła Polski. Redakcję naszą odwiedził wczoraj piechur z Ostrowia obok Poznania. P. Ignacy Jan Wiśniewski znajduje się od 29 maja 1929 w drodze. Tura jego prowadziła z Ostrowia przez Poznań, Toruń — Łomżę — Wilno — Nowogródek — Pińsk — Łuck — Zaleszczyki — Wschodnie Karpaty — do Lwowa, skąd udaje się przez Kraków — Katowice — Kalisz z powrotem do Poznania.

1. K. P. dawniej 1. F. C. gościć będzie u Pogoni najprawdopodobniej jeszcze przed ligowemi zawodami z Warszawianką. 1. K. P. znajduje się podobno w bardzo dobrej formie, to też występ jego wzbudzi zainteresowanie.

Pierwszy mecz ligowy we Lwowie odbędzie się 6 kwietnia. Zmierzą się Pogoń i Warszawianka.

Najbliższy program piłkarski Czarnych przedstawia się następująco: 16 bm. z Ukrainą, 23 bm. z Lechją, 30 bm z Hasmoneą.

Przeprowadzenie mistrzostw bokserskich Lwowa nastręcza poważne trudności ze względu na brak odpowiedniej sali. Sokół-Macierz żąda za wynajęcie sali około 300 zł. OZB tak wielkiej sumy nie może ryzykować ze względu na politykę podatkową naszych władz miejskich, które ku uciesze całej Polski nałożyły na boks haracz w wysokości 60 procent. Mistrzostwa rozegrane zostaną zatem dopiero później w ujeżdżalni wojskowej.

List lwowskich radjopajęczarzy.

Lwów, 8. marca.

Z listu, podpisanego przez „Kółko Radjopajęczarzy“, dowiedzieliśmy się ze wzruszeniem, że istnieje we Lwowie taka organizacja. Prawdopodobnie również odbywa posiedzenia w jakiejś dobrze zakonspirowanej piwnicy. Czyniąc zadość prośbie tych obywateli, wyjętych niestety z pod ochrony prawa, dajemy poniżej w wyjątkach ich „memorjał“ do Dyrekcji lwowskiej radjostacji. Ostatecznie bowiem i oni, choć nie płacą abonamentu i żyją w ciągłym strachu przed nagłą kontrolą — są ludźmi. — **Red.**

Zadziwi zapewne WPanów, że i radjopajęczarze zabierają głos w tej tak piekącej kwestji, jaką jest bezwątpienia sprawa programów lwowskiej stacji radjowej. Zanim jednak przystąpimy do sedna sprawy, musimy WPanów solennie zapewnić, iż nie mamy, a właściwie lepiej powiedziawszy, **nie mielliśmy bynajmniej zamiaru zostać radjopajęczarzami,** lecz jak inni, radjoabonentami. Obecnie jednak widzimy, że lepiej się stało, iż nasze grono pajęczarzy (około 60 osób) nie popełniło tego **nieopłacającego się kroku,** jakim jest jeszcze **narazie** rejestracja.

Ostatnio byliśmy już nawet nieco udobruchani. W zeszłym bowiem tygodniu nastąpiła **pewna rozmaitość** w programach lw. stacji, dostaliśmy bowiem „Szopkę polityczną“, rewję Wesołego Wieczoru (byliśmy wtedy mile zdziwieni, że stacja lwowska transmitowała rewję do końca, tj. do godz. 12. w nocy), dalej operę „Halka“, Wesele sandomierskie, tak, iż **pragnęliśmy nawet pisemnie dać wyraz naszemu zadowoleniu.** Sądziliśmy, iż jest to zacżątek lepszych audycji.

Spotęgowała się nasza radość, gdy dowiedzieliśmy się, że Lwów będzie nadawał retransmisje stacji zagranicznych, tembardziej, że transmisja ta miała nastąpić po wczorajszym dość nudnym koncercie z Filharmonji Warszawskiej. Prysło to jednak jak bańka mydlana. Okazało się bowiem, że z powodu **jakichś tam „trudności technicznych“** nie odbędzie się zapowiedziana transmisja. Byliśmy wprost oburzeni tą wiadomością i jak wnioskować można z informacji zasięgniętych u innych tak radjo-pajęczarzy, jak i abonentów, udzieliło się **zniechęcenie i oburzenie ku lwowskiej stacji, zda się wszystkim.** Zaznaczamy, że natychmiast po zakomunikowaniu nam tej przykrej zmiany programu, odniosło się „Polskie Radjo“ do radjosłuchaczy z apelem, by **tępić radjopajęczarzy,** by denuncjować tychże w swoim gronie itp. O ironjo! Komuż to przyjdzie w takiej chwili na myśl stać się donosicielem na pożytek instytucji, która im — radjosłuchaczom — mimo wpłacanych przez nich 3 zł. miesięcznie, **przynosi tak mało korzyści.** Prędzej woli taki zostać radjopajęczarzem. I zupełnie słusznie.

Ze swej strony zapewniamy, że póki nie będzie lepszych transmisji itp., oraz większego zrozumienia ze strony „Polskiego Radja“ dla słusznych zresztą wymagań abonentów, **nie zarejestrujemy naszych aparatów.**

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Wieści z Rudek.

(Od naszego korespondenta.)

Rudki, w marcu.

W Rudkach nie jest znów tak źle! Przed kilku dniami pojawiła się wiadomość o popełnionych nadużyciach w urzędzie miejskim w Rudkach. Przy tej sposobności była wzmianka o urzędowaniu obecnego burmistrza i zajściach podczas posiedzenia tamtejszej rady gminnej. Po zasięgnięciu informacyj więcej szczegółowych, doszliśmy do przekonania, że nie było tak źle, jak w pierwszej chwili sądziliśmy:

Przedewszystkiem defraudacji dopuścił się tylko personal magistracki, a to: sekretarz, kasjer i kontrolor. Ani burmistrz, ani jego zastępca nie są w to wmięszani. Nadużycia odkrył wiceburmistrz, zastępujący burmistrza w czasie jego choroby. Burmistrza zawieszono w urzędowaniu, ale tylko z powodu niedostatecznego nadzoru nad urzędnikami. W dniu 18. czerwca odbyło się istotnie posiedzenie Rady, ale podczas niego nie było żadnej wrogiej manifestacji przeciw burmistrzowi, a tak samo żaden z radnych nie stawiał wniosków na rozwiązanie Rady. Wniosek do starostwa za rozwiązaniem Rady był podpisany przez osoby, które za rządów komisarskich byli członkami Rady przybocznej. Prawdą natomiast jest, że obecnie urzędującemu wiceburmistrzowi, Rada dodała do pomocy jednego z radnych do prowadzenia agend.

W mieście Rudkach jest wprawdzie obecnie „zawieszonych“ dwóch urzędników gminnych, a jeden państwowy, nie można jednak miasta wskutek tego nazywać miastem „zawieszonych“ urzędników.

Wieści z Winnik.

(Od naszego korespondenta.)

Winniki, w marcu.

Podniosła uroczystość. Dnia 2. bm. żegnała szkoła męska w Winnikach dwie bardzo zasłużone wychowawczynie pp. Rudolfę Wowkowową i Konstancję Mallikównę, które po 30-kilkuletniej pracy nauczycielskiej w tutejszej szkole przeszły na własną prośbę w stały stan spoczynku. Pięknie udekorowana sala szkolna nie mogła pomieścić licznie zebranych obecnych i dawnych wychowanków, jak też reprezentantów władz, urzędów i miejscowych obywateli. Młodzież szkolna żegnała swe kochane panie pieśnią, przemówieniem i kwiatami. Imieniem grona naucz. serdecznie i pięknie przemówił kierownik szkoły p. Illimoczuk i ks. dziekan Hirniak. Nauczycielka męskiej szkoły p. Lekwarska podziękowała Jubilatkom za tyloletnią pracę imieniem byłych wychowanków winnickiej szkoły. Imieniem obywateli Winnik przemówił p. Rogalski, a p. inż. Bronarski pożegnał Jubilatki imieniem polskiego klubu rady miejskiej. Cała uroczystość miała charakter podniosły, piękny i rzewny. Świadczyła ona o tem, że Jubilatki cieszą się wśród obywateli Winnik wielką sympatją, na którą zasłużyły swą tyloletnią rzetelną i sumienną pracą.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 7. marca

Giełda pieniężna.

Ruch mały, tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 7. marca.

Tendencja zniżkowa, utrzymuje się nadal, usposobienie słabe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7. marca. 4 proc. poż. inwestycyjna 127.50, 5 proc. poż. dolarowa 74.25, 5 proc. poż. konwersyjna 52.50 7 proc. poż. stabilizacyjna 86.50, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94, 8 proc. Obligacje B. Gosp. Kraj. 94, te same 7 proc. 83.25.

Waluty i dewizy: Dolary 8.87, Londyn 43.25, N. Jork 8.88.5, Paryż 34.82, Praga 26.36, N. Jork telegr. 8.90.1, Szwajcarja 172.12, Wiedeń 125.29, Włochy 46.60, Berlin 212.84. Bank Polski 165.50, Bank Zw. Sp. Zarobk. 78.50, Łazy 4.25, Węgiel 50.50, Lilpop 24.25, Modrzejów 12.25, Starachowice 21, Haberbusch 107.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 7. marca. Amsterdam 284.15, Belgrad 12.49 7/8, Berlin 169.23, Bruksela 98.73, Budapeszt 123.93, Bukareszt 4.20.25, Kopenhaga 189.55, Londyn 34.45.75, Madryt 85.10, Medjolan 37.10, N. Jork 708.65, Oslo 189.45, Paryż 27.74, Praga 20.21, Sofia 5.13 1/8, Sztokrych 136.54, Amerykańskie 705.50, Niemieckie 168.95, Angielskie 34.40.75, Francuskie 27.78, Włoskie 37.16, Jugosłowiańskie 12.39, Szwajcarskie 136.59, Czeskie 20.96.75, Węgierskie 123.98, Renta majowa 151, Renta lutowa 181, Renta koronowa 151, Dunaj Save Adr. 87.40, Phönix Leben 258, Bankverein Wien 20.90, Credit Oesterr. 51, Eskompte Niederöstr. 169.75, Länderbank 29, Nationalbank Oesterr. 326, Dunaj Save Södbahn 10.62, Ford. Nordbahn 1019, Lwów-Czerniowce 47.50, Rina 101.40, Skodawerke 384.25, Zieleniewski 49.25, Galicja 32.30, Alpiny 34.35, Galiz. Montanwerke 11.60.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 7. marca. Paryż 20.23.50, Londyn 25.13.50, N. Jork 5.17.12, Bruksela 72.05, Włochy 27.08.50, Hiszpanja 62.40, Amsterdam 207.40, Berlin 123.39, Wiedeń 72.81, Sztockholm 138.85, Oslo 138.40, Kopenhaga 138.48.50, Sofja 3.75, Praga 15.32, Warszawa 58.05. Budapeszt 90.42.50, Białogród 9.12.50, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.25.50, Bukareszt 3.07, Helsingfors 13.01, Buenos Aires 194.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 7. marca. N. Jork 486.04, Paryż 124.21, Berlin 20.37, Montreal 488 Hiszpanja 40.30, Amsterdam 12.12.25,

---

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 9. III. 1930. 85

Edgar Wallace

Tajemnica Szulera

Mówiąc to, wskazywał palcem figury na kartce.

— Oto hieroglify egipskie. Tu jest ręka, oznaczająca „D“, a tu dziwaczny hieratyczny floras, posiadający to samo znaczenie; z tego pani widzi, że litera fenicka bardzo niewiele się różni od hieroglifu, a z greckiej „delta“ zrobił się trójkąt, a ostatecznie nasze „D“.

— Szybko naszkicował parę znaków.

— Wszystko, to jest szalenie uczone — rzekł — i niema nic wspólnego z rozwiązaniem kryptogramu. Ale stary Reale wpatrywał się w te wszystkie osobliwe ptaki, zwierzęta i przedmioty, aż znalazł sześć liter OTWÓRZ, które złożyło się na słowo, mające otworzyć safe.

— To bardzo interesujące — rzekła, trochę oszołomiona.

— Owej nocy, kiedy panią uprowadzono — mówił Jimmy — wpadliśmy na to słowo i na wszelki wypadek opróżniliśmy safe. Z drugiej strony był to czyn dość ryzykowny, ponieważ nam pani nie dała upoważnienia.

— Dobrze panowie zrobili — rzekła. Czuła, że to powiedzenie zdawkowe, ale nie przyszło jej na myśl nic lepszego.

— Tyle wszystkiego — zakończył nagle i spojrzał na zegar.

— Musi się pan napić herbaty przed odejściem — rzekła spiesznie.

Usłyszeli niesamowity głos trąbki samochodu, a Jimmy się uśmiechnął.

— Najnowsze odkrycie Angla — rzekł, nie wiedząc, czy błogosławić czy przekląć swego energicznego przyjaciela za przerwanie tete a tete.

— Och! — wykrzyknęła Kathleen trochę, — wydało mu się, zasępiona.

— Angel eksperymentuje ciągle to coraz nowemi dźwiękami — rzekł Jimmy — a ktoś go zapoznał z syreną samochodową, mającą posiadać głos niemal ludzki.

Ozwał się dzwonek, a w parę sekund później Angel wchodził do pokoju.

— Wpadłem tylko na parę minut — rzekł wesoło. — Chciałem się jeszcze zobaczyć z Jimmem przed jego wielką podróżą, z powodu której zostałem niespodziewanie odwołany z Londynu...

— Przed wielką podróżą? — powtórzyła powoli. — Pan wyjeżdża?

— Tak, wyjeżdża z kraju — rzekł Angel, unikając gniewnego spojrzenia Jimma. — Sądziłem, że powiedział pani o tem.

— Ja... — zaczął Jimmy.

— Wyjeżdża do francuskiego Kongo strzelać słonie — paplał Angel — jakkolwiek jeszcze nie zdołałem odkryć, co mu zawiniły biedne słonie.

— Taka nagła decyzja?

Zajęta nalewaniem herbaty stała odwrócona od nich, więc Jimmy niemógł widzieć, że ręka jej drżała.

— Rozlewa pani mleko — zauważył wścibski Angel. — Może pani pomóc?

— Nie, dziękuję — odrzekła chmurnie.

— Znakomita herbata — mówił dalej Angel, wcale niezbity z tropu, popijając z filiżanki. Przybył tu dla spełnienia obowiązku i ku temu właśnie zmierzał. — Jimmy, nad Sangarem nie dostaniesz herbaty. Wiem o tem, ponieważ tam byłem, ale nie wróciłbym po raz drugi, chociażby mnie zrobili gubernatorem całej prowincji.

— Czemu? — spytała, napróżno usiłując wydać się obojętną.

— Proszę nie zważać na jego gadaninę — błagalnie rzekł Jimmy, i dodał złośliwie: — Widzi pani, Angel poluje na grubą zwierzynę i rad by się popisać przed panią swemi dalekiemi i niebezpiecznemi podróżami.

— To prawda — przyznał Angel wielce zadowolony — niemniej obstaję przy tem, co powiedziałem o francuskiem Kongo. To kraj zabijający, ziejący malarją. Znałem takich, co o czwartej skarżyli się na ból głowy, a o dziesiątej już nie żyli. O czem Jimmy wie równie dobrze.

Bruksela 34.88 5/8, Włochy 92.81, Szwajcarja 25.13.75, Kopenhaga 18.16.50, Sztokholm 18.11.75, Oslo 18.17 1/8, Helsingfors 193.25, Praga 164.06, Budapeszt 27.82, Belgrad 276, Sofja 670, Rumunja 818, Lisbona 108.30, Konstantynopol 1130, Ateny 375, Wiedeń 34.51, Warszawa 43.36.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 7. marca. Londyn 124.22, N. Jork 25.55.50, Bruksela 360, Hiszpanja 308.25, Włochy 133.80, Szwajcarja 494, Kopenhaga 683.75, Amsterdam 1025, Oslo 683.50, Sztokholm 685.50, Praga 75.70, Rumunja 15.20, Wiedeń 360, Berlin 610.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 7. marca.

Tendencja chwiejna, lekko zwyżkowa. Obrót ożywiony.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.87.50—8.88.00, dolary kanad. 8.78.50—8.79.00, Kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, leje rum. 0.05.00—0.05.50, Szylingi 1.25.00—1.25.50, Franki francuskie 0.34.75—0.35.00, **Franki szwajcarskie 1.71.90—1.72.10, Funty 43.30.00—43.50.00, Czerwieńce 15.00.00—15.50.00.**

ZŁOTO: 20 kor. **36.40.00—36.60.00**, 20 frank. 34.20.00—**34.50.00, 10 rubli 46.00.00—46.40.00.**

SREBRO: Kor. austr. 0.52.00—0.53.00, 5 kor. 2.80.00—2.90.00, **floreny 1.40.00—**1.45.00, ruble 2.20.00—**2.25.00, kopiejki** 1.10.00—1.15.00.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCYJ RADJOWYCH.

Sobota, 8. marca 1930.

LWÓW (385) 17.45 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Jasiek znajda" (tr. z Wilna), 18.45 rozmaitości, komunikaty, koncert z płyt gramofonowych: muzyka taneczna, 19.25 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" wygł. dr. Jan Reguła, 19.58 sygnał czasu z Warsz. obserw. astronom., 20.15 feljeton z Warszawy, 20.30 transmisja koncertu wieczornego z Warszawy, 22.00 transmisja feljetonu i komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA 1411 12.05 Muz. z płyt gram. 16.15 Muz. z płyt gram. 19.25 Płyty gram. 20.30 Konc. wiecz. Muz. lekka. 22.35 Kom. PAT. 23.00 Muz. tan. **KRAKÓW** 312 16.40 Konc. z płyt gram. **POZNAŃ** 334 13.05 Konc. garm. 19.30 Interludjum muz. w wyk. prof. St. Pawlaka (skrz.), przy fortepianie prof. Łukasiewicz. 22.15 Muz. tan. **KATOWICE** 408 19.30 Intermezzo muz. **WILNO** 368 16.15 Muz. z płyt gram. Melodje hebrajskie, 17.20 Konc. pieśni popul. w wyk. St. Grabowskiej (sopr.). **LIPSK** 259 19.00 Konc. utw. Siegmunda v. Hauseggera pod dyr. Kompozytora. 0.30 Radjokwartet. **KOPENHAGA** 281 15.30 Konc. popoł. **BRNO** 342 16.30 Konc. muz. franc. i ros. **LONDYN** 356 19.45 Sonaty fort. Beethovena. 21.00 Konc. radjoork. 22.45 Radjokabaret. **SZTUTGART** 360 15.00 Konc. popul. 17.00 Muz. tan. 20.15 Variete na orkiestrę Siegfrieda Scheffkera. Wyk. sztutg. ork. symf. **FRANKFURT** 390 22.15 Wesoły wieczór. **BERLIN** 418 19.10 Pieśni i arje odśp. Jan Witim (tenor). **LANGENBERG** 473 13.05 Konc. kapeli Farkas-Miska. 17.30 Muz. popul. **PRAGA** 487 20.00 Transm. konc. z sali Smetany. 21.30 Recital fort. J. Hermana. **WIEDEŃ** 516 18.00 Muz. kamer. na instrum. dętych. **MONACHJUM** 533 18.00 Willy Hintermeyer gar na cytrze. 16.30 Konc. popul. radjotria. 17.20 Muz. organ. 18.50 Recital fort. Czerepnina. 21.40 Wesołe płyty gr. **PARYŻ** 1725 10.00 Transm. konc. z Konserwatorjum. 21.45 „Orfeusz" — opera Glucka.

Niedziela, 9. marca 1930.

LWÓW (385) 10.15 transmisja nabożeństwa z Bazyliki wileńskiej, 11.58 sygnał czasu z obserw. astronom. w Warszawie, oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, 17.40 koncert popołudniowy z Warszawy, 19.00 komunikaty, rozmaitości, 19.15 „Wieś i miasto w poezji", wygł. p. J. A. Gałuszka (tr. z Krakowa), 19.58 sygnał czasu z obs. astr. w Warszawie, 20.00 kwadrans literacki: „Przyjacielska przysługa" Wł. Perzyńskiego (tr. z Warszawy), 20.15 koncert wieczorny (tr. z Warszawy), 21.45 transmisja słuchowiska z Poznania, 22.15 transmisja komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA 1411 12.10 Poranek symf. z Filh. Warsz. 14.20 Muzyka, 14.50 Muzyka, 15.20 Pieśni ludowe, 16.55 Płyty gram. 17.40 Konc. Reprezent. Ork. Pol. Państw. 20.15 Konc. popul. 22.35 Kom. PAT. **KRAKÓW** 312 16.00 Konc. z Katowic. **POZNAŃ** 334 17.00 Konc. gram. 18.40 Konc. popoł 20.15 Konc. firmy F. Lisiecki Wyk. Ork. 57 pp. 22.30 Muz. tan. **KATOWICE** 408 16.00 Konc. popul. z udz. zesp. instrum. P. R. 19.20 Intermezzo muz. **WILNO** 368 23.00 Muz. lekka z rest. „Bristol". **KOPENHAGA** 281 15.30 Konc. ork. dętej 18.20 Recital Anny Linde (klawikord) 20.00 Konc. chóru 20.30 Wieczór fiński 22.00 Konc. radjoork. z udz. solistów, **BRNO** 342 20.00 Koncert **LONDYN** 356 16.30 Konc. Birminghamskiej Ork. Pol. 22.05 Konc. Narod. Ork. Walijskiej 23.15 Chór madrygałowy studentów Uniw. w Cardiff. **SZTUTGART** 360 15.30 Konc. radjoork. 20.00 Konc. wiecz. **FRANKFURT** 390 12.30 Śpiew chóralny 23.00 Muz. tan. **BERLIN** 418 17.00 Godzina hiszpańska 19.00 Pieśni lud. 20.00 „Madame L'Archiduc" operetka Offenbacha **LANGENBERG** 473 16.45 Koncert 20.00 „Don Pasquale" — opera. **PRAGA** 487 11.00 Por. utw. Schulhoffa 16.00 Konc. Filh. czeskiej 21.00 Konc. kwartetu głosowego 21.30 Recital skrzypc. Jarosława Stefanka **WIEDEŃ** 516 11.00 Konc. Wied. Ork. Symf. 18.00 „Zmierzch Bogów" — opera Wagnera **MONACHJUM** 533 17.20 Ellen Watteyne śpiewa przy gitarze 19.00 Solo skrzypc. 20.15 Konc. radjoork. **PARYŻ** 1725 16.00 Transm. konc. z sali Gaveau 19.30 Muz. tan. 21.00 Muz. lekka.



Prawdziwem pocieszeniem dla chorych na nerwy

jest moja niedawno wydana książeczka. Ona omawia przyczyny, pochodzenie oraz leczenie cierpień nerwowych, opierając się na wieloletnich doświadczeniach. Zupełnie bezpłatnie wysyłam tę ewangelję zdrowia każdemu, kto mi napisze podług niżej zamieszczonego adresu.

Tysiące listów dziękczynnych dowodzą skuteczności tego jedynego wypróbowanego dla dobra ludzkości sposobu, opartego na żmudnej, sumiennej pracy. Kto należy do wielkiego tłumu chorych nerwowych, kto cierpi na roztrzepanie, bojaźń przestrzeni, osłabienie pamięci, nerwowe bóle głowy, bezsenność, zaburzenia żołądkowe, nadczułość, bóle w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała, lub też na inne niezliczone dolegliwości, ten **powinien kazać sobie przysłać moją dodającą otuchy książkę.**

Kto ją uważnie pczeczyta, ten zyska uspakajające zapewnienie, że istnieje jedyna prosta droga do zdrowia i radości życia. Nie zwlekajcie lecz napiszcie jeszcze dzisiaj.

ERNST PASTERNACK, Berlin S. O.

Michaelkirchplatz Nr. 13. Oddział 355.

Zdrowie niemowlęcia,

urodę dziecka

zapewnia



FOSFATYNA FALIÈRA

Znana mączka odżywcza gorąco zalecana w okresie odstawiania dziecka od piersi oraz jego rozwoju.

WSZĘDZIE DO NABYCIA

AKCJA BUDOWLANO-MIESZKANIOWA

ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

WE LWOWIE.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie rozpocznie w pierwszej połowie bieżącego roku budowę **dwóch domów mieszkalnych we Lwowie,** a to jednego domu dla **urzędników** kosztem około **2,000.000 zł.** i jednego **domu robotniczego** kosztem około **1,500.000 zł.,** oraz domu dla **urzędników w Krakowie** kosztem około **2,000.000 zł.**

Budowę względnie dom mieszkalny dla robotników przejmie od Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie utworzyć się mający Zakład Ubezpieczeń Robotników Fizycznych.

Plany i kosztorysy tych budów opracowuje Centralne Biuro Projektów przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie, zaś dalsze prace związane już z samą budową ma wykonywać Zakład na miejscu.

Według programu Zakładu domy **urzędnicze** mają zawierać **mieszkania dwu i jedno-pokojowe z kuchnią i przynależnościami,** zaś **dom robotniczy** mieszkania **jedno-pokojowe z kuchnią i t. zw. izby mieszkalne.** Przed zimą b. r. domy te mają być doprowadzone pod dach, a oddanie ich do użytku nastąpi przypuszczalnie z końcem lata następnego roku.

Program akcji budowlano-mieszkaniowej Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej rozciąga się na 5-cioletni okres czasu, w ciągu którego poszczególne Zakłady Ubezpieczenia długoterminowego w Polsce mają przeprowadzić pięć serji budów.

Na wykonanie tych 5-ciu serji budów **Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych we Lwowie ma preliminować kwotę około 17,000.000 zł.**

Poszukuje się

PRZEDSTAWICIELA NA OKRĘG LWOWSKI

dla poważnej amerykańskiej marki samochodowej.

Zgłoszenia pod **„A. K." do Centralnego Biura Ogłoszeń L. METZL i S-ka, Warszawa, Jasna 17.**

INSTALACJE ELEKTRYCZNE

najsolidniej i najtaniej wykonuje znana firma

S. KIWITZ

Lwów, Piłsudskiego 19. Tel. 17-59.

20 zł. dziennie

piśmienną pracą domową gwarantujemy osobom pracowitym. Stała praca poboczna. Żadne chodzenie po domach. Informacje i cenny materjał do pracy udziela i wysyła się tylko po nadesłaniu 2 zł 50 (znaczki pocztowe lub przekaz) Firma „Carbon" wł. J. Płużkiewicz Gdynia

OGŁOSZENIA

Do kina „PALACE" za darmo

mogą dziś pójść:

Dr. FRIED ALFRED, Mikołaja 20.
SIENKIEWICZOWA, ul. Mochnackiego 38.
Dr. CHODACZEK, Teatyńska 37.
KONDRA STANISŁAW, Rynek 4.
ROZŁUCKA JÓZEFA, Piekarska 20.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

POSADY WOLNE

POSZUKUJE SIĘ zastępców, mających dobre stosunki w instytucjach gospodarczych i składach drogeryjnych, do zabierania z sobą artykułu masowego. Wysoka prowizja ewent. dodatek na pokrycie wydatków. Zgłoszenia i referencje przesłać do Skrytki pocztowej 27. Hajduki Wielkie G. Śl. 2516

APTEKA na prowincji poszukuje praktykanta. Zgłoszenia: Altschuler, Koralnicka 4. 2503

NAUKA i WYCHOWANIE

URZĘDNICZKA X. stopnia na prowincji (zna krawieczyznę) przystojna, gospodarna, oszczędna, subtelna, pozna pana na stanowisku wiek 30—55. Zgłoszenia poważne „Gazeta Poranna" dla „Domatorka". 2515-2

MATRYMONIALNE

50 LEKCYJ 20 zł. Wyucza pisania na maszynach systemem amerykańskim 10-palcowym, oraz przyjmuje PRZEPISYWANIA skryptów, podań i wszelkiej korespondencji. Romańska, Zyblikiewicza 5. 2416-5

POSADY POSZUKIWANE

INTELIG. WDOWA z jęz. niemieckim poszukuje posady jako gospodyni, kucharka lub dochodząca kucharka. Listy pod „Gospodyni" do Adm. „Porannej". 2545-2

ZARZĄDCA rolnik przyjmie posadę od zaraz, świadectwa, referencje wybitnych osób. Administracja, pod „Referencje". 2457-5

U WDOWCA oficera zajmie się domem młoda osoba z towarzystwa, przystojna, elegancka. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Iza S." 2500-2

OSOBA, l. 35, wykształcona, sympatyczna, b. uboga, samotna przyjmie zaraz posadę gospodyni, biurową, do dzieci lub podobną, jęz. niem., pol., ruski, zna się na gospodarstwie i szyciu. Łaskawe zgłoszenia „Nauczycielka" do Adm. 2519-3

MIERNICZY przyjmie posadę od 15. marca. Zgłoszenia: „Mierniczy" Administracja. 2523-2

INTELIGENTNA panienka poszukuje posady do dzieci, może być na wyjazd. Pomoc w nauce. Zgłoszenia do Administr. „Gazety Porannej" pod „Ania". 2454

19½ LETNIA inteligentna i sympatyczna górnoślązaczka, mająca IV kl. gimnaz. i 2 kurs seminar., z wymową rodowitej Polki albo Niemki szuka posady do dzieci od 3—12 lat. Zgłoszenia pod „Sumienna" kierować do „Par" Katowice, Dyrekcyjna 10. 2539

NADMŁYNARZ z wykształceniem zagranicznem znający dobrze montarz młynów oraz odlewania szmyrglowych kamieni, łuszczarek i kasprów, biegły w dużych handlowych młynach z wszechstronnem przemiałem, znający analizę i chemię, oraz krupiarstwo i łuszczenie ryżu poszukuje posady od zaraz lub od 1. V. 1930 do młynów większych handlowych lub mniejszych lub dworskich. Warunki co do egzystencji umiarkowane. Łaskawe zgłoszenia uprzejmie proszę nadsyłać Teofil Jurzyński, nadmłynarz młyna „Irena", Niżankowice, pow. Przemyśl. 2501-2

MĘŻCZYZNA w średnim wieku, energiczny i obowiązkowy obejmie posadę na skromnych warunkach we dworze, młynie, leśnictwie do dyspozycji lub kancelarji. Łaskawe zgłoszenia do „Gazety Porannej" pod „Sumienny". 2382-3

MIESZKANIA i SKLEPY

DWA pokoje z kuchnią lub łazienką w centrum miasta od gospodarza do wynajęcia. Zgłoszenia administracja „Porannej" „Zamożny". 2517

MIESZKANIE 3-pokojowe, kuchnia, komfort, okolica kościoła Antoniego za czynszem miesięcznym 240 zł. zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne pod „Właściciel". 2460-2

POWAŻNA firma poszukuje lokalu o 10—12 ubikacjach, w parterze lub I. piętrze w śródmieściu lub w pobliżu. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń „Postęp", Romanowicza 10, pod „Poważna". 2534-2

SKROMNIE umeblowanego pokoju przy zacisznej ulicy poszukuje od zaraz lub 15. III. solidny pan. Zgł. z łask. podaniem ceny pod „Spokój do nauki". 2549

PENSJONAT w Hrebenowie o 22 ubikacjach wynajmę. Hołubowska, Lwów, Blacharska 11, od 4—7 popoł. 2529

KUPNO i SPRZEDAŻ

APTEKĘ realną kupię Biuro Lwów, Badenich 7. 2504-2

SAMOCHÓD Studebacker Erskin Limuzyna okazyjnie do sprzedania. Marcina 47. 2456-3

SAMOCHODY używane różnych pierwszorzędnych marek, otwarte, limuzyny sprzeda okazyjnie firma „Studebaker", Akademicka 5, tel. 53-53. 2439-30

PARCELĘ 150 sążni, okolica dolnej Listopada sprzedam. Adres listów do „Gazety Porannej" „Parcela". 2538-2

Z POWODU choroby sprzedam kawiarnię w śródmieściu. Zgłoszenie do Administracji pod „Kawiarnia". 2540-2

KUPIĘ bezzwłocznie fortepian lub pianino; podać markę i cenę. Administracja „Gaz. Porannej" pod „19 Marzec". 2544-3

WOZY, auta ciężarowe, uprzęże i rabałki sprzeda F-ma „Terma", Lelewela 5. 2541

SPRZEDAM parcelę, zbocze 2 minuty od Zaścianka. Obertyńska 8/6. 2550-2

Humor.



CZASAMI MOŻNA I TAK

Synek: Ojcze, nowy nauczyciel wybił mnie na przywitanie.

Ojcze: Zasłużyłeś zapewne, chłopcze! Ma on cię przecie wychowywać!

Synek: Ależ wychowanie nie zaczyna się od tyłu, ojcze!

PANIE UŻYWAJĄCE ŻAKA
MIAFLOR KREM, PUDER, MYDŁO, PERFUMY
WYRÓŻNIAJĄ SIĘ DELIKATNĄ CERĄ i POWABEM

KONKURS

na posadę miejskiego lekarza weterynaryjnego w Peczeniżynie.

Magistrat miasta Peczeniżyna ogłasza niniejszem konkurs na posadę lekarza weterynaryjnego z siedzibą w Peczeniżynie, do której to posady przywiąza na jest płaca miesięczna w kwocie 200 zł.

Kandydaci ubiegający się o posadę winni się wykazać:

1) obywatelstwem polskiem,
2) dyplomem lekarza weterynaryjnego, uprawniającym go do wykonywania praktyki lekarsko-weterynaryjnej.
3) świadectwem moralności,
4) znajomością języków krajowych,
5) praktyką jedno-letnią w powyższym zawodzie,
6) nieprzekroczonym wiekiem lat 40.

Posadę nadaje się narazie prowizorycznie, a po odbytej jednorocznej zadawalniającej służbie może nastąpić stabilizacja.

Termin wnoszenia podań upływa z dniem 30. marca 1930.

2511 Komisarz rządowy: **Władysław Lis.**

SYPIALNIE i jadalnie wiedeńskie, gabinet męski, salonik i wiele innych rzeczy okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Rynek 42, Firma Markiewicz, sklep korzenny. 2447-5

SPRZEDAM DOMY CZYNSZOWE z wolnemi mieszkaniami i nowoczesnem urządzeniem, położone prawie w śródmieściu na korzystnych warunkach. Zgłoszenia do administracji „Gazety Porannej" pod „Intratny interes". 2489-2

FORTEPIAN znanej marki, znakomity zamienię za pianino lub fortepian gorszy — dopłata wedle umowy, ewentualnie, sprzedam tanio — również kupuję. Kopernika 26. Skleniarski. Telefon 83—31. 2543-3

RZADKA sposobność. Trzy stare orygi nalne, prawdziwe perskie, bardzo ładne dywany o wymiarze 1.60/3.50 1.50/4.50, 2/2.50, jeden Tebris nowy 2.85/3.80 okazyjnie sprzedam. Wiadomość: telefon 17—43, do godz. 10-tej rano telefon 70—42. 2505-[illegible]

RÓŻNE

ROWERY, gramofony, maszyny do szycia przyjmuje do naprawy warsztat reperacyjny Jakóba Rosenmana, Lwów, Akademicka 26. 2485-[illegible]

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę poborową Michał Hnatów, Ostałowice, P. K. U. Złoczów r. 1901. 251[illegible]

SPRZEDAM dom murowany o 4 ubikacjach położony w śródmieściu za cenę 18 tys. złotych gotówką. K. Kuźniarowski, Jarosław, Spytka 22. 2509-2

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Gródek Jagielloński na nazwisko Iwan Meniok. 9466-3

ELEGANCKO wykonuję suknie, kostjumy, płaszcze i wszelkie przeróbki. Pracownia sukien damskich Lucyna, ul. Mikołaja 18. I. p. 2449-8

OBUWIE

MĘSKIE, DAMSKIE I DZIECINNE

najlepsze i najtańsze tylko u firmy

L. T. SKRZYPEK

Proszę przekonać się i obejrzeć wystawę dawniej w Pasażu Mikolascha, obecnie

ul. Halicką Nr. 4.

Telefon 41—70. [illegible]29-10

SZELIGA Jan, 1905, Zabajka, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową PKU. Rzeszów. 2528

MEBLE na półtoraroczne raty a to: sypialnie od 600—1500 zł., jadalnie od 800—1800 zł., salony od 500 zł., otomany, krzesła, materace itp. poleca najtańszy magazyn Heszelesa, Kopernika 23, róg ulicy Wronowskiej. 1933-30

WYPRAWĘ skór futrzanych lipskim sposobem wykonuje pracownia futer Karola Schurera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 1867-10

SAMOCHODY

marki angielskiej „Morgan"
w cenie od 4.800 zł. do 6.200 zł.
polecają następujące firmy:

„MOTOSTART", Lwów, ul. Mikołaja 11 a Gener. Repr.
„AUTO-SPORT", Kraków, ul. Bracka 1.
TOW. PRZEM. HANDL., inż. Oksiński, Warszawa, Oboźna.
F-ma F. SUCHANEK, Poznań, pl. Wolności 7—9.
F-ma MAKS SMUDA, Katowice, Jordana 10.
Inż. St. SZOSTAKOWSKI, Wilno, Pohulanka 14/3.

Żądać prospektów za nadesłaniem znaczka pocztowego. 2530

Warsztaty

do naprawy i ładowania **akumulatorów żarzeniowych i anodowych.**
Ładowanie akumulatorów żarzeniowych do 25 ampq. zł. 1.50, do 50 ampq. zł. 2.-, baterje anodowe do 150 Volt zł. 4.—.
LITWIN WIKTOR, Kopernika 16 w podwórzu. 2110-10

Czy zapoznałeś się już z naszą najnowszą kombinacją?

Daje ona znacznie zwiększone szanse wygrania oraz liczne premje we formie bezpłatn go ubezpieczenia, losowania skarbonek zegarowych, które otrzymuje każdy klient zupełnie darmo

Zdolni zastępcy znajdą zatrudnienie w oddziałach **obligacji i wkładek oszczędnościowych.**

Powszechny Zakład Kredytowy
Spółdz. z ogr. odp. we Lwowie
pl. Marjacki 6—7. Tel. 19-25.
Konto czek. P. K. O. 153-749 i 154-154.

Jak [illegible] delikatne jak żelazo trwałe jedynie tylko „OLLA" są tak doskonałe!
„OLLA" PREZERWATYWY ?!

Dla zasiewów wiosennych

jest

TOMASYNA tysiąckrotnie wypróbowana.

TOMASYNA działa długotrwale, zatem jest tania.

TOMASYNA działa natychmiast jako rozpuszczalna w wodzie glebowej.

TOMASYNA daje wysokie zbiory zboża i okopowych, zapobiega wyleganiu.

TOMASYNA odkwasza glebę, zawiera obok kwasu fosf., 5% skutecznego wapna.

Zamówienie Tomasyny na czas jest konieczne.

Józef KARRACH,

Lwów, ul. Kościuszki 18.

Cenniki i prospekta darmo i opłatnie.

Stanisław Hanas

b. długoletni kierownik firmy Antoni Kafka przyjmuje do fasowania kapelusze na modne fasony.

Ul. Boimów 3.

RADJOSŁUCHACZE!

Tel. 54—17.

Uzyskują najlepsze audycje używając akumulatorów i Anodówek z fabryki

Akumulatorów „EKA"

Lwów, Kopernika 18, w podwórzu.

Wszędzie do nabycia. 2117-10

Konc. Przedsiębiorstwo dla urządzeń elektr.
KAZIMIERZ PAWŁOWSKI I SKA
Wałowa 5. tel. 82—78.
wykonuje instalacje światła, kompl. urządzenia telefonów, urządzenia sygnalizacji dzwonków, gromochronów, ubezpieczenia kas i mieszkań od włamania itp. 2074-10

Do kina „PALACE" za darmo mogą dziś pójść:

HRUBA MARJA, Kleparów.
SKACHOWA WANDA, Stryj.
AUERBACHÓWNA ALICJA, Domagaliczów 8.
MAŁAGOSZ Helena, Szopena 6.
REGER EMIL, Listopada 11.

Bilety są do odebrania w administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenie w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).